

GOSPODARKA

miesięc

62

Rok VI

Warszawa, sierpień 1954

Nr 8

SPIS TREŚCI Nr 8

	— NARADY Partyjno-Ekonomiczne wykrywają źródła obniżki kosztów własnych	str. 229
Ryszard Górski	— Z Krajowej Narady Aktywu Politycznego i Gospodarczego Przemysłu Mięsnego	230
—	— Koreferat, dyskusja, podsumowanie	233
Inż. Edmund Graduszyński	— Źródła podniesienia wskaźników wydajności poubojowej	236
Inż. Wiktor Karpiński	— O lepszą zbiórkę tłuszczu kotłowego	238
Andrzej Szklarski	— Technika pracy brygad robotniczo-inżynier. w przemyśle mięsnym	239
Inż. Władysław Poszepczyński	— Rola Zakładowych Kół NOT w pracach normalizacyjnych	242
Mgr inż. Witold Buchwald	— Realizacja przedsięwzięć organizacyjno-techniczn. orężem w walce o obniżenie kosztów własnych	243
Dr Włodzimierz Kamiński	— Pierwsza Krajowa Narada Aktywu Polityczno-Gospodarczego Przemysłu Chłodniczego	243

Z DOŚWIADCZEN ZAKŁADÓW MIĘSNYCH

Mgr inż. Paweł Szarski	— Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w Poznańskich Zakładach Mięsnych	245
Roman Głowicki	— Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w Zakładach Mięsnych w Bytomiu	246
Stefan Rozwadowski	— Wyróżnienie przodujących pracowników Zakładów Mięsnych w Brodnicy	247
Inż. Alfred Grossman	— Praktyczna ocena przydatności smalców zepsutych do rafinacji	247

ŻYWIEC RZEŻNY

M. L.	— Z Krajowej Narady Aktywu CZOZRz	248
W. S.	— CZTP w walce o obniżenie kosztów tuczu	249
Tomasz Okaliński	— Oddziały realizują założenia I Krajowej Narady Aktywu CZOZRz	250

STRESZCZENIA

—	— Zastosowanie promienników ultrafioletowych w przemyśle mięsnym	251
	— Produkcja puszek bez lutowia cynowego	253

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

S. M.	— Konferencja w Polskiej Akademii Nauk	253
P. S.	— I Ogólnokrajowa Narada Normalizatorów	254
Eugeniusz Pluta	— Zobowiązanie absolwentów w Ekspozyturze Poznańskiej CZPMs dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej	254
Jan Michałak	— Cenna nagroda za skórowanie świń z uboju gospodarskiego	254
Mgr inż. A. Świętorzecka	— Walny Zjazd Delegatów Stow. Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego	255
	— Odpowiedzi na ankietę	255
Mgr inż. Zofia Miskiewicz	— Plan Wydawniczy WPLiS na rok 1955 z zakresu przemysłu mięsnego	III str. okł.
	— PKO	IV str. okł.

GOSPODARKA *miesna*

MIESIĘCZNIK

ROK VI

WARSZAWA, SIERPIEŃ 1954

Nr 8

Narady Partyjno-Ekonomiczne wykrywają źródła obniżki kosztów własnych

Odbywające się w całym kraju narady na różnych szczeblach organizacyjnych mają na celu dokonanie głębokiej analizy politycznej działalności POP, Rad Zakładowych, Administracji oraz znalezienie źródeł, które umożliwiłyby realizację uchwał II Zjazdu PZPR w dziedzinie obniżki kosztów własnych. Z przebiegu już odbytych narad wynika, że dotychczasowa praca polityczna na zakładach nie była dostateczna, stąd też w pracy na odcinku gospodarczym nie wykorzystano wielu rezerw a brak gospodarności, marnotrawstwo i rozrzutność, manka zawinione i brak poszanowania mienia socjalistycznego — spowodowały wielomilionowe straty dla gospodarki narodowej. Członkowie POP często nie wykonują swoich obowiązków partyjnych, wynikających z nowego statutu, przyjętego przez II Zjazd PZPR, nie potrafią jeszcze kierować masami bezpartyjnych robotników i pracowników, czuć się pełnoprawnymi gospodarzami, odpowiedzialnymi za całość kształt wyników przedsiębiorstwa.

Narady powinny dokonać przełomu w dotychczasowej pracy załóg, powinny wpoić aktywowi partyjnemu i bezpartyjnemu konieczność stałego podnoszenia swego poziomu uświadczenia politycznego, gdyż jest to jedyna droga, która pozwoli lepiej zrozumieć poczynania Partii, lepiej realizować jej uchwały a tym samym szybciej zaspokajać stale wzrastające potrzeby społeczeństwa. „Upolitycznić pracę to znaczy umieć łączyć naszą codzienną pracę, pracę zawodową z zagadnieniami politycznymi, z sytuacją wewnętrzną i międzynarodową, z problemami walki o pokój i socjalizm”. (B. Bierut).

Uczestnicy narad zrozumieli, że na obecnym etapie rozwoju Polski Ludowej, po II Zjeździe

Partii nie wystarczy już dbać o wykonanie planów produkcyjnych i podnoszenie jakości wyrobów, ale trzeba poza tym przy każdej czynności dbać o oszczędność, o rentowność przedsiębiorstwa, o obniżkę kosztów, o socjalistyczną akumulację. Na Wojewódzkiej Naradzie przemysłu mięsnego w Opolu brygada ubojowa zakładów mięsnych zobowiązała się „przez lepszą gospodarkę na odcinku żywca, należyty ubój i obróbkę tusz osiągnąć wskaźnik uboju trzody chlewnej, bydła i cieląt o 0,3% wyższy w stosunku do planowanego” i wezwała wszystkie zakłady w Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.

Partyjno-Ekonomiczna konferencja w Poznańskich Zakładach Mięsnych wykazała, że zobowiązania załóg w okresie przygotowań do konferencji dały lub dadzą oszczędność ponadplanową w wysokości 3 720 tys. zł.

Wojewódzka Narada w Łodzi, należycie przygotowana, dokonała głębokiej analizy swojej dotychczasowej działalności i jakkolwiek jest ekspozyturą przodującą — wskazała poprzez składane przez załogi zobowiązania, projekty organizacyjne a zwłaszcza racjonalizatorskie na możliwość osiągnięcia wielomilionowych oszczędności przede wszystkim przez stosowanie w szerszym zakresie postępu technicznego.

Odbywające się narady spełnią swoje zadania, jeśli podjęte uchwały dotrą do najniższych stanowisk pracy, jeśli stanowiąc będą punkt zwrotny w dotychczasowej pracy, jeśli stale prowadzona będzie analiza kosztów przez wszystkie oddziały produkcyjne, jeśli sprawa potraktowana będzie nie jako akcja, zryw a jako systematyczna, stopniowa i ciągła walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Z Krajowej Narady Aktywu Politycznego i Gospodarczego Przemysłu Mięsnego

(Fragmenty z referatu Dyr. CZPMs Ob. R. Górskiego)

W pierwszych latach planu 6-letniego musieliśmy specjalną uwagę zwrócić na rozbudowę przemysłu ciężkiego, ponieważ zacofanie naszego przemysłu i sytuacja międzynarodowa wymagały szczególnego wyłączenia w tym kierunku.

W oparciu o wielkie osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego — mogliśmy obecnie przystąpić do realizacji wielkiego programu nakreślonego przez II Zjazd Partii, między innymi do przeznaczenia większej niż poprzednio części dochodu narodowego na fundusz spożycia.

Mięso i przetwory mięsne są podstawowymi artykułami konsumpcyjnymi. Ludzie pracy w Polsce — górnik i hutnik, włóknarz i budowniczy, którzy nie szczędzą ofiarnych wysiłków dla rozbudowy ojczyzny, domagają się od nas zaspokajania stale wzrastających potrzeb.

Przed przemysłem naszym stoi odpowiedzialne i zaszczytne zadanie: wnieść do naszego socjalistycznego budżetu akumulację na sumę sięgającą ok. 5% całego budżetu.

Jest to poważna pozycja. Zadanie musimy w pełni wykonać.

Waga tego zmusza nas do krytycznego ustosunkowania się do naszej pracy w ubiegłym okresie celem dokonania gruntownego przełomu w pracy przemysłu mięsnego, celem pełnego zapewnienia realizacji wytycznych postawionych przez II Zjazd naszej Partii.

Należy stwierdzić, że w stosunku do okresu sprzed 3 stycznia 1953 r. do czerwca 1953 r., kiedy Komitet Centralny zwrócił uwagę na bardzo złą jakość produkcji, przemysł mięsny poważnie polepszył jakość produkcji, rozszerzył wachlarz asortymentowy o 14 nowych wyrobów, uporządkował receptury i instrukcje technologiczne na odcinku wędlin.

Jednak przemysł mięsny, koncentrując swoją uwagę na wykonaniu zadań ilościowych i poprawie jakości wyrobów, uspokajany osiągnięciami na odcinku ponadplanowej akumulacji wpływa-jącej z przekroczenia planów produkcji, zaniedbał szereg istotnych i ważnych odcinków swej działalności, na skutek czego nie wykonał ponadplanowej akumulacji w wysokości ok. 350 mil. zł.

Przyczyną tego było przede wszystkim:

- niewykonanie zaplanowanych wskaźników wydajności ubojowej w trzodzie o 0,2%, w bydłach o 0,27% i w koniach o 1,44%,
- niewłaściwa obróbka surowca, występująca szczególnie jaskrawo w fazie rozbioru, gdzie otrzymujemy za mało elementów jakościowych wartościowo wyższych (przykład: Kraków, Poznań),
- brak dostatecznej dyscypliny zatrudnienia i płac,

- nieprzestrzeganie dyscypliny finansowej, przejawiającej się przede wszystkim w poważnych przekroczeniach kosztów wydziałowych, oraz kosztów ogólnofabrycznych.

Doświadczenia 1953 r. oraz wytyczne IX Plenum KC PZPR powinny być w pełni zmobilizować nasz przemysł do wykonania zadań 1954 r., jednak wyniki okresu 4 m-cy od stycznia do kwietnia wykazują stan niepokojący, gdyż nie wykonano produkcji wyrobów wędliniarskich i kaszanek, produkcji wyrobów puszkowanych, produkcji bekonów, wskaźników techniczno-ekonomicznych i akumulacji.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że w ubiegłym roku sytuacja na odcinku skupu była pomyślna, co przyzwyczaiło kierownictwo zakładów do wykonywania planów bez dużego wysiłku.

W pierwszym kwartale i obecnie wykonanie zadań planowych jest w dużej mierze uzależnione od wykorzystania wewnętrznych rezerw, ale kierownictwo zakładów nie wykazało na tym odcinku pełnej mobilizacji.

Współpraca z WRN i MHM na szczeblu poszczególnych województw była niedostateczna.

CZPMs nie zawsze udzielał dostatecznej pomocy ekspozyturom, szczególnie na odcinku zaopatrzenia w opakowanie i żelatynę.

W ubiegłym okresie kierownictwa zakładów mięsnych i ekspozytur często tłumaczyły niewykonanie planów produkcji wyrobów wędliniarskich i kaszanek — brakiem zbytu, co nie ma żadnego uzasadnienia.

Niewykonanie produkcji szynek i konserw kierownictwo ekspozytur tłumaczy niesłusznie załamaniem się dostaw żywca i nierytmicznością dostaw, podczas gdy główną przyczyną było niedostateczne wykorzystanie surowca.

W tym okresie należało tym bardziej koncentrować uwagę na lepszym wygospodarowaniu surowca szynkowego, a w praktyce wskaźnik wyraźnie się pogorszył, np. w Stalino-grodzie, który zamiast 20 jedn. na tonę zużył 28, a Łódź 24.

Słuszność wysuniętej tezy potwierdziło życie w m-cu kwietniu i maju br., kiedy wykorzystanie surowca było lepsze niż w 1 kwartale br., co tym samym umożliwiło wykonanie planu.

Produkcja bekonów nie została wykonana. Tak samo nie wykonaliśmy w 1 kwartale wskaźników techniczno-ekonomicznych. W trzodzie o 0,1% w cielętach o 0,04%, w owcach o 2,9%, w koniach o 0,83%, w bydłach przekroczyliśmy je o 0,16%.

Należy postawić sobie pytanie, czy zaplanowane wskaźniki na 1954 r. są realne? Bezwzględnie tak. Warunkiem osiągnięcia wskaźników jest ścisłe przestrzeganie reżymu produkcyjnego.

Wykonanie wskaźników zbiórki krwi w I kwartale zamknęło się przeciętną wykonania normy w 92%, wyższą niż w 1953 r.,

Wykonanie wskaźników zbiórki jelit w I kwartale 1954 r. wykazuje w dalszym ciągu niewykonanie normy zbiórki jelit bydłych oraz jelit baranich, pęcherzy i przełyków.

Wykonanie kalibrowania w I kw. zamknęło się cyfrą 96%, a więc wynikiem lepszym niż w 1953 r. o 6%. Na specjalne podkreślenie zasługuje zła gospodarka na odcinku jelit cielęcych we wszystkich zakładach.

Jakość produkcji w przemyśle w porównaniu z I półroczem 1953 r. wykazała zasadniczą poprawę, w porównaniu zaś z II półroczem 1953 r. zanotować należy małe postępy. Osiągnięte wyniki są dalece niewystarczające.

W I kwartale służba K.T. w większym niż dotychczas stopniu objęła kontrolą żywca i materiały pomocnicze, jednak zbyt słaba jest kontrola produkcji. Wykonanie planu asortymentowego produkcji wędlin w I kwartale br. w porównaniu z 1953 r. wykazuje zbyt mały % wędlin grupy III i IV, w tym wędlin tak poszukiwanych jak: szynki, balerony, polędwice, serdelki, parówki itp.

Podkreślić należy słuszną inicjatywę Zakładów Mięsnych w Bydgoszczy, Krakowie i Bytomiu, które przedstawiły próbną produkcję wędlin regionalnych, umożliwiających pokrycie potrzeb miejscowych konsumentów.

Uruchomiona na jesieni roku zeszłego produkcja konserw w szkle, we Wrocławiu wykazuje w dalszym ciągu niską jakość produktu oraz poważne niedociągnięcia na odcinku etykietowania i pakowania.

Zakłady Mięsne w Nakle, umiały sprawnie uruchomić produkcję gotowych potraw mrożonych o wysokich wartościach smakowych i odżywczych, co jest niewątpliwie zasługą Ob. Wróblewskiego z Ekspozytury CZPMs Bydgoszcz i Ob. Michalskiego — majstra Zakładów Mięsnych w Nakle.

Wygospodarowanie surowca dla produkcji i rozbiory mięsa charakteryzują się ciągle jeszcze brakiem należytego planowania i bilansowania. Gospodarka surowcem i jego właściwe wykorzystanie nie jest w większości zakładów prowadzone, a rozbiory dystrybucyjne i przemysłowe mięsa prowadzi się w niezgodzie z obowiązującymi normami.

W dziedzinie gospodarki energią elektryczną zakłady mięsne mają do zanotowania stosunkowo duże osiągnięcia. Niezależnie od systematycznego obniżania się zużycia energii na jednostkę produkcyjną, ulega również stałej poprawie współczynnik mocy.

Wykonanie planu kapitalnych remontów za I kwartał 1954 r. zamknęło się cyfrą 12%, a więc poniżej zaplanowanej wysokości.

Gospodarka parkiem maszynowym nie była właściwa. Istnieją niewykorzystane maszyny i urządzenia, a przykładem tego są urządzenia: Titan z Zamościa, aparaty K.K.L. i in. z importu.

Plan wynalazczości w zgłoszonych wnioskach został w I kwartale 1954 r. wykonany zaledwie w 77,7%.

W oparciu o wytyczne II Zjazdu PZPR i po analizie wyników naszej pracy za rok 1953 i I kwartał 1954 r. należy: 1) skoncentrować całą uwagę wokół obniżki kosztów własnych; 2) uporczywie walczyć o zwiększenie masy towarowej poprzez zwiększenie wydajności; 3) stale i codziennie podnosić na wyższy poziom jakość produkcji.

Nakreślając podstawowe zadania na odcinku zwiększenia masy, należy temat ująć w dwie grupy:

1) powiększenie ilości żywca przeznaczonego do uboju,

2) maksymalne i najwłaściwsze wykorzystanie surowca w produkcji.

Jasne jest, że wykonanie zadań pierwszej grupy uzależnione jest od wykonania planu dostaw żywca, co nie może być jednak traktowane, jako zagadnienie leżące poza CZPMs, gdyż skup bekoniów stanowiący dla wielu województw główną bazę surowcową, a w skali krajowej $\frac{1}{5}$ część ubijanych zwierząt, jest całkowicie w rękach naszego aparatu, o czym zapomnieć nie wolno.

Tu występują następujące obowiązki:

a) wydanie zarządzenia koordynującego pracę służby kontraktacyjnej w zakresie instruktażu zootechnicznego z pracą służby rolnej Prezydium Rad Narodowych;

b) poprawa rytmiczności dostaw;

c) rewizja rejonizacji zaplecza kontraktacji trzody bekonowej w kierunku całkowitego zaopatrzenia zakładów mięsnych w surowiec bekoniowy, z jednoczesną likwidacją przerzutów żywca bekonowego;

d) usprawnienie zaopatrzenia producentów w pasze treściwe o lepszej jakości (zamiast owsa i otrąb — mieszanki pasz treściwych);



Dyrektor CZPMs Ob. R. Górski.

e) przejście przez CZPMs dwóch gospodarstw rolnych dla doświadczeń w zakresie tuczu bekonowego oraz wychowu materiału wyjściowego;

f) zmniejszenie wysortów bekonowych;

g) obniżenie mank postojowych;

h) polepszenie jakości żywca przez polepszenie warunków magazynowania.

Dla realizacji wytycznych kolegium resortu należy:

a) wykonać i przekroczyć zaplanowane wskaźniki wydajności ubojowej mięsa, krwi i tłuszczów ubojowych, a w szczególności podnieść wydajność ubojową wszystkich rodzajów zwierząt minimum o 0,1% w stosunku do wskaźników zaplanowanych, co da dodatkową masę mięsną w ilości 500 ton wartości 10 mil. złotych;

b) wykonać normy zbiórki jelit i doprowadzić kalibrowanie jelit do 100% uzysku;

c) w pełni wykorzystać aparatury „Titan” oraz podnieść wydajność wytopu smalcu o 0,1% w stosunku do wskaźników zaplanowanych;

d) wprowadzić we wszystkich zakładach stałą, codzienną kontrolę zgodności rozbioru mięsa z obowiązującymi normami;

e) lepiej wykorzystać surowiec celem powiększenia ilości artykułów poszukiwanych na rynku;

f) maksymalnie wykorzystywać do produkcji podroby, prowadząc w każdym zakładzie dokładny ich bilans;

g) wzmocnić kontrolę gospodarki surowcowej, kontrolę norm zużycia surowców i osiągnięcia wskaźników produkcyjnych zwiększonych o 1% w stosunku do średnich obowiązujących norm dla wędlin, co da 370 ton gotowego produktu wartości ok. 14 milionów złotych.

Nadto należy:

a) ustawić produkcję asortymentową wędlin tak, aby minimum po cztery rodzaje z każdej grupy handlowej były wydawane na rynek;

b) podnieść produkcję wędlin grupy III i IV, by każda z nich stanowiła do 15% ogólnej masy;

c) podnieść co najmniej o 20 — 30% produkcję asortymentów poszukiwanych, jak parówki, serdelki, balerony, polędwice, szynki, rolady itp;

d) wprowadzić ścisły reżim odnośnie przestrzegania norm i instrukcji technologicznych;

e) objąć kontrolą międzyoperacyjną całość produkcji zakładów ze szczególnym uwzględnieniem odcinków słabo kontrolowanych, jak ubój, rozbiór oraz produkcja wędlin;

f) uoperatywnić pracę laboratoriów R.T. celem szybszego dokonania wyników badań na wzór pracy laboratorium rejonowego we Wrocławiu i laboratorium zakładowych w Legnicy i Tarnowskich Górach;

g) ubojować aparat R.T. i majstrów produkcji.

W przemyśle mięsnym nie znajdują właściwego zrozumienia sprawy postępu technicznego, właściwej gospodarki parkiem maszynowym, gospodarki energetycznej i cieplnej, toteż należy:

a) na odcinku mechanizacji bezwzględnie doprowadzić do wykonania planu rocznego;

b) w pełni wykorzystywać otrzymane maszyny i urządzenia przez włączenie ich do produkcji bezpośrednio po otrzymaniu, upłynnić maszyny niewykorzystane;

c) zaktualizować kartoteki parku maszynowego i części zamiennych;

d) wyposażyć wszystkie większe zakłady w przyrządy pomiarowe do prądu elektrycznego;

e) podnieść zużycie mułu jako domieszki do węgla do wysokości 15%;

f) rozwinąć wśród załóg czytelnictwo książek fachowych w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych.

Na odcinku wynalazczości należy:

a) otoczyć należyłą opieką ruch racjonalizatorski w zakładach przez zagwarantowanie wnioskodawcom szybkiej i terminowej realizacji wniosków i wypłaty premii;

b) przyspieszyć i dopilnować realizacji wniosków rozpowszechnianych;

c) zorganizować kluby techniki i racjonalizacji w Zakładach Mięsnych w Koszalinie, Grudziądzu, Toruniu, Wałbrzychu, Mysłowicach, Dębicy, Jarosławiu, Lublinie, Opolu, Raciborzu.

W świetle uchwały Prezydium Rządu z sierpnia 1953 r. oraz wytycznych II Zjazdu, stwierdzić trzeba poważne zaniedbania na odcinku BHP, należy więc:

a) opracować długofalowy plan poprawy BHP w poszczególnych zakładach;

b) propagować wśród załóg kulturę sanitarną drogą odczytów, pogadek i propagandy wizualnej;

c) wprowadzić współzawodnictwo wewnątrz i międzyzakładowe w zakresie bezpieczeństwa i ochrony pracy;

— właściwie planować nakłady niezbędne do podniesienia stanu BHP,

— przeprowadzić systematyczne szkolenie załóg personelu inż. techn. i służby BHP,

— zmniejszyć do minimum wypadkowość, a szczególnie wypadki tzw. drobne.

Poważnym warunkiem osiągnięcia wytycznych zadań jest usprawnienie systemu dokumentacji i ewidencji kosztów oraz ich analizy.

W tym zakresie służba finansowo-księgowa powinna:

a) opracować i wprowadzić w życie dokumentację źródłową zatrudnienia i płac,

b) zrewidować i zaktualizować dokumentację magazynową, produkcyjną i ubytków,

d) opracować indeks materiałów i wyrobów,

e) wprowadzić metodę ciągłej inwentaryzacji,

f) zmienić metodę planowania kosztów w kierunku zbliżenia systemu planowania do systemu ewidencji kosztów rzeczywistych.

W oparciu o usprawnioną dokumentację i ewidencję, należy przejść do przygotowania organizacji wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego przynajmniej w kilku zakładach, w pierwszym rzędzie dla oddziałów uboju i rozbioru.

Na odcinku planowania produkcji należy spowodować doprowadzenie planów do załóg w terminach umożliwiających normalną pracę zakładów mięsnych. Zsynchronizować plany produkcji z planami dostaw i zbytu w okresach kwartalnych i miesięcznych.

Sporządzić terminową i bezbłędną sprawozdawczość zwłaszcza na odcinku rozliczenia masy mięsno-tłuszczowej.

W planowej gospodarce, tym bardziej kiedy realizuje się wytyczne II Zjazdu Partii i dąży do obniżenia kosztów własnych, niedopuszczalne jest tolerowanie przekraczania planów zatrudnienia i funduszu płac.

W tym zakresie należy:

- a) wprowadzić resortowe normy pracy,
- b) wprowadzić nowe formy współzawodnictwa i objąć nimi zagadnienie związane ze zwiększeniem wydajności pracy, rozpowszechnieniem metod pracy nowatorów i racjonalizatorów,
- c) zmniejszyć do minimum godziny przestoju przez wykorzystanie czasu przestojów do innych prac,
- d) wzmoczyć dyscyplinę i kontrolę wykonawstwa planów zatrudnienia i wskaźników wydajności pracy przez kierownictwo zakładów,
- e) opracować odpowiednie taryfikatory kwalifikacyjne,
- f) wzmocnić dyscyplinę gospodarki funduszem płac.

Wykonanie zadań powinno nastąpić przez umocnienie organizacyjne jednostek, do których przyczyni się uchwalona przez Prezydium Rządu reorganizacja przemysłu, powołująca Zjednoczenia zamiast Ekspozytur Wojewódzkich, co zrealizowane będzie do 1 sierpnia br.

Przedstawione powyżej zadania naszego przemysłu na rok bieżący są napięte i trudne. Nie

wolno nam niedoceniać trudności jakie na drodze wykonania naszych zadań są i na które będziemy napotykać.

Sztuka pokonywania trudności polega między innymi na umiejętnym przewidywaniu ich i nakreślaniu z góry przedsięwzięć zmierzających do ich zlikwidowania.

Wielkie zadania i napięty ich charakter wymagają od całego aktywu, a szczególnie od jego kierowniczego trzonu wysokiej mobilizacji do codziennej walki o plan.

Istota rzeczy polega na tym, aby w kierowaniu ekspozyturami, zakładami, czy też poszczególnymi oddziałami:

- 1) zejść z planem jak najgłębiej do zakładu,
- 2) właściwie analizować plan przez aktyw kierowniczy,
- 3) stale czuwać nad przebiegiem wykonawstwa planu,
- 4) zastrzyć reżim oszczędnościowy,
- 5) pogłębić udział kolektywu w kierowaniu naszymi zakładami,
- 6) zwiększyć troskę o człowieka,
- 7) zacieśniać współpracę z Podstawowymi Organizacjami Partyjnymi w zakładach,
- 8) upolitycznić pracę kierownictwa i całego aktywu.

Zastosowanie tych elementów jest niezbędnym warunkiem podniesienia na wyższy poziom naszej pracy, jest zatem niezbędnym warunkiem wykonania postawionych przed nami zadań.

Koreferat, dyskusja, podsumowanie

W koreferacie Wicedyr. Dep. Plan. MPMs i MI **Ob. Niesiołowskiego** zwrócona została uwaga na te odcinki obniżki kosztów, które dotychczas nie tylko nie zostały wykorzystane, ale w wielu przypadkach koszty ich kształtowały się wyżej niż to wynika ze sprawozdawczości za okresy poprzednie. Nieznajomość planów przez kierownictwo zakładów jak to miało miejsce np. w Tarnowie, Mikołowie i Siemianowicach oraz dostarczanie planów w terminach spóźnionych przez CZPMs, Ministerstwo i PKPG nie sprzyjają usprawnieniu pracy. Sprawa ta w najbliższym czasie, po opracowaniu nowej metodologii planowania operatywnego przez komisję w PKPG, zostanie uregulowana. Mechaniczny rozdział planów przez CZPMs na poszczególne ekspozytury powoduje w jednych ekspozyturach znaczne ich przekroczenie, w innych niemożliwość wykonania; np. Zielona Góra wykonała plan operatywny za 1953 r. w 84,1% a Koszalin w 124%. Podobnie kształtuje się sytuacja na odcinku planów zatrudnienia, gdzie wykonawstwo (dla poszczególnych ekspozytur) leży w granicach od 91% do 115%. Mechaniczny podział planów wywołuje w wielu przypadkach zaniżanie niektórych ważnych wskaźników, np. wydajność poubojowa trzody w I klasie wynosi dla Tarnowa w planie na rok 1954 85,9%, kiedy wykonanie w 1953 wyniosło 86,8%. Koszt własny

1 kg kiełbasy serdelowej w Warszawie planowano w roku 1953 na 10,08 zł gdy w 1952 r. wykonanie wyniosło 9,83 zł. Tego rodzaju podwyższanie kosztów własnych jest wynikiem braku analizy sprawozdawczości z zakładów.

Niewłaściwe wykorzystanie takich surowców jak nogi, nerki i zużywanie ich do produkcji wyrobów wędliniarskich nie tylko nie podnoszą jakości tych wyrobów, ale np. w Poznaniu za okres 3 miesięcy 1954 r. spowodowało straty sięgające 100 tys. zł. Zbiórka krwi z tego samego typu żywca w różnych zakładach różni się o kilka procent, co świadczy o niedostatecznym zainteresowaniu kierownictwa zakładów tym problemem. Duże rezerwy kryją się w produkcji tłuszczów topionych, np. Kalisz uzyskał w marcu wydajność poniżej 70%, podczas gdy Rościan 78,5%. Niewłaściwa polityka zbytu powoduje zwiększenie mank i ubytków. W magazynach zalegają takie produkty, jak głowy, nogi, nerki, wątroby, serca itp., co w Poznaniu w ostatnich 3 miesiącach spowodowało straty na ubytkach sięgające 8 ton masy, wartości ponad 80 tys. zł.

Również podwyższenie wydajności poubojowej bez kontroli mank przy wychłodzeniu zaciemnia prawidłowy obraz uzyskanych efektów poubojowych. Ubytki i manka mają swe źródło również w nieprzeanalizowanych przerzutach, w mankach

transportowych, które znacznie przekroczyły założenia N.P.G. za rok 1953.

Na rok 1954 zaplanowano dla przemysłu Mięsnego obniżkę kosztów w wysokości 134 mln zł, w tym 62,4% stanowią koszty wydziałowe i ogólnofabryczne. Zarówno koszty fabryczne jak osobowe w bieżącym roku przekraczane są przez niektóre zakłady, nie mówiąc o nadmiernej ilości godzin nadliczbowych, które w Poznaniu przez 4 miesiące br. wyniosły 8% przy 9% godzin postojowych. W przemyśle mięsnym konieczne jest znaczne rozszerzenie prac normowanych. Analiza kosztów produkcyjnych wykazuje w bieżącym roku poważny wzrost dla wielu asortymentów, np. dla kaszanki o 1,55 zł w porównaniu z rokiem 1952, dla salcesonu włoskiego o 2,63 zł. Nie wszystkie jednak zakłady mają za rok 1953 wyższe koszty własnych — Zakłady w Chojnicach, Mysłowicach, Dzierżoniowie potrafiły wydatnie obniżyć planowane koszty własne. Wielką rolę w tym zakresie grają główni księgowi przy kontroli i wykonaniu zadań obniżki kosztów. **W dyskusji**, w której udział wziął Wicepremier inż. T. Gede (przemówienie podaliśmy w Nr 7 br. — Red. fot. 1) zabierali głos dyrektorzy ekspedytur, sekretarze POP i przewodniczący Rad Zakładowych. Wskazywali oni na wiele bolączek przemysłu i operując konkretnymi przykładami z własnego terenu podkreślali, że wykonanie planu obniżki kosztów przy lepszej mobilizacji załogi jest w pełni wykonalne. Sekretarz POP Wałbrzych podał, że w ramach zobowiązań załogi uzyskano m. in. 10 tys. zł ze zbierania tłuszczu z kopyt końskich, z tytułu oszczędności na energii 50 tys. zł, ze zmniejszenia uszkodzeń skór 220 tys. zł, ze zwiększenia wydajności poubojowej 998 tys., przy czym zaoszczędzono 2 etaty na personelu pomocniczym.

Niektórzy mówcy szukali źródeł niewykonania planu obniżki kosztów w instytucjach współpracujących z przemysłem, w nieregularności dostaw, przekarmianiu żywca przez dostawcę, dostarczaniu zbyt słabego żywca, który po zdjęciu skóry przekazany zostaje do CZPOZ i R, niewłaściwym ustawieniu premii za dostawę, a również w braku cen przeliczeniowych na połówki z wysortu bekonowego oraz zakupu surowców i półfabrykatów ze źródeł obcych, co np. przy zakupie słoniny z „Żubra“ przez Zakłady Mięsne w Chorzowie po cenie detalicznej dało 100 tys. strat. Inni dyskutanci wskazywali na duże rezerwy, kryjące się w poszczególnych fazach produkcji i własnej pracy. Na odcinku wydajności poubojowej właściwy instruktaż załogi i działowe narady produkcyjne pozwoliły poprawić wskaźnik wydajności np. w Chorzowie i Bydgoszczy, gdzie źródłem zła był nacisk wywierany przez CZOZRz na klasyfikatorów. Lepsza opieka nad żywcem magazynowanym w zakładach pozwoli na zmniejszenie uszkodzeń skór, a zwrócenie specjalnej uwagi na odcinki rozbioru jak to miało miejsce w Warszawie, gdzie ustalono sposób rozbioru fazami tj. najpierw na elementy zasadnicze następnie rozbiór dalszy — pozwoliło znacznie zmniejszyć straty, które kształtowały się w Warszawie za ubiegły okres w granicach 9 mln zł. Niewłaściwa obróbka szy-



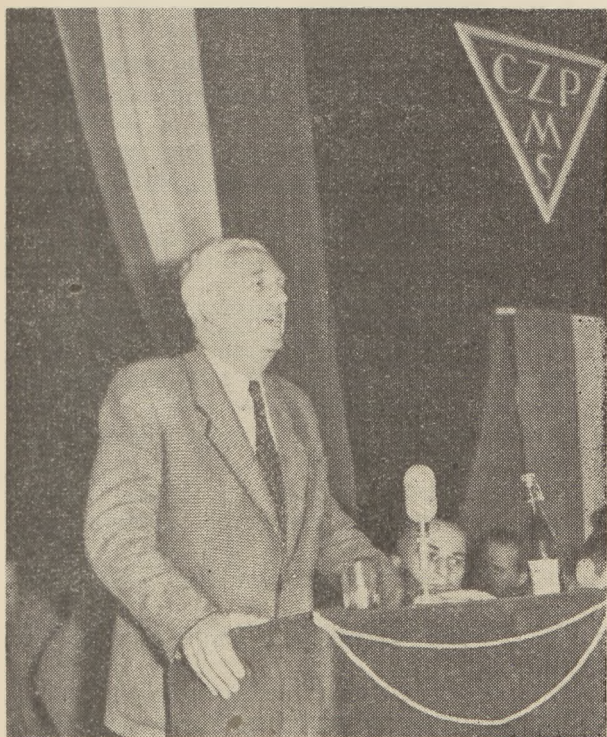
Wiceprezes R. M. T. Gede.

nek dała w Bydgoszczy o 141 kg na tonę odpadków więcej niż to wynikało z planu. W Poznaniu prawidłowy rozbiór pozwolił m. in. zwiększyć ilość schabów o 7% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Brak prawidłowego ustawienia zagadnienia zwrotnych opakowań pociąga za sobą duże straty — mówił Przewodniczący Rady Zakładowej z Wrocławia — oraz że stworzenie centralnego magazynu słoików szklanych we Wrocławiu bez przygotowania spowodowało również znaczne straty. Koszty zużycia energii elektrycznej przy właściwej analizie potrzeb zakładów można znacznie obniżyć.

Szeroko omawiano źródło mank i ubytków oraz wskazano na konieczność wzmocnienia komisji mankowej, która powinna obciążać winnych, nie krępując się przed obciążeniem dyrektora, jeśli jest współwinnym. Wybrakowanie ok. 3,5% konserw w szkle we Wrocławiu świadczy o niedostatecznej mobilizacji aparatu produkcyjnego i administracyjnego tych zakładów. Dużym niedociągnięciem wielu zakładów jest nieosiągnięcie wskaźnika wydajności krwi. Sprawa przerzutów żywca i surowca jest w dalszym ciągu chaotyczna i powoduje olbrzymie straty, np. w woj. stalnogrodzkim z tego tytułu straty wyniosły 800 ton masy wartości 16 mln zł.

MHM, żądając wydawki danego asortymentu nawet po 2 kg na sklep, wpływa na wzrost kosztów w przemyśle. Nieodebranie 500 ton słoniny w Warszawie, nieodbieranie podrobów, ucieczka od tanich asortymentów, to źródła dalszych strat dla przemysłu.

W dyskusji wpływały również głosy krytyczne wobec pracy Głównego Mechanika, pionu inwestycji i planowania CZPMs. Remonty kapital-



Prof. Dr. St. Koeppe.

ne przebiegające nie dość sprężystości oraz nieterminowa dostawa maszyn i urządzeń utrudniają wykonanie planów i realizację obniżki kosztów. Przeciąganie się budowy Zakładu w Warszawie, brak chłodni w rzeźni łódzkiej, co spowodowało w 1953 r. 771 tys. zł strat na transporcie wewnętrznym, 264 tys. zł na załadunku i wyładunku oraz 465 tys. zł na dodatkowej wysuszcze, niekoordynowanie działalności inwestycyjnej przemysłu i spółdzielczości, brak typowej dokumentacji dla szeregu budów i prac adaptacyjnych — oto bolączki, hamujące szybkie uzyskanie właściwych efektów ekonomicznych.

Przedstawiciel Z.G.Z.Zaw. Spożyców, analizując działalność zakładów na odcinku współzawodnictwa i BHP, wytknął szereg błędów w pracy poszczególnych komórek, m. in. niewłaściwe wykorzystywanie funduszy BHP i ludzi zajmujących się tymi sprawami, zbyt późne zbieranie wyników współzawodnictwa, często złe jego ustawienie. Mówca wskazał, że w sierpniu zagadnienie współzawodnictwa ulegnie usprawnieniu przez zawieranie nowych umów.

O roli księgowych mówił przedstawiciel Min. Finansów. W świetle kontroli przeprowadzonej w zakładach, konkretnymi przykładami wskazywał na wiele odcinków marnotrawstwa. Tam gdzie prawidłowo prowadzona jest analiza działalności można uzyskać efekty, np. w Poznaniu manka niezawinione obniżone zostały o ok. 3%.

Obecni na naradzie profesorowie wyższych uczelni podkreślali (fot. 2) duże możliwości wpływania na obniżkę kosztów przez zmianę procesów technologicznych, coraz szersze wprowadzanie techniki, mechanizacji, rolę nauki na obecnym etapie rozwoju przemysłu mięsnego. Wskazali na

celowość i konieczność powołania Instytutu Przemysłu Mięsnego.

„Obniżka kosztów własnych, to poprawa, to dalszy wzrost warunków materialnych i kulturalnych każdego człowieka pracy” — mówił przedstawiciel KC tow. Miszczak, dając głęboką analizę politycznego znaczenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w Polsce i w krajach Demokracji Ludowej oraz wśród szerokich rzesz ludzi pracy w krajach kapitalistycznych. Mówił on o niedostatecznej krytyce, np. działalności racjonalizacji, gdzie dobre pomysły nie są dość szybko rozpowszechniane, o roli POP w zakładach, które powinny kontrolować administrację i pomagać przy wykonywaniu zadań o dyscyplinie pracy, której naruszeniem jest niewykonywanie przez pracowników i robotników obowiązków na każdym stanowisku pracy.

Dyskusję podsumował Minister Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego, tow. Cz. Rydalski. Stwierdził on między innymi, iż nie było przypadkiem, że ostatnia obniżka cen nie objęła mięsa — pracujemy bowiem jeszcze zbyt rozrzutnie, bez analizy kosztów własnych, o czym świadczy np., że koszt własny 1 kg kiełbasy zwyczajnej, wynosi w Kielcach 11,46 zł, a w Szczecinie 14,63 zł. Gdyby wszystkie ekspozytury podciągnęły się do poziomu Kielc, to w roku 1954 uzyskalibyśmy z tego tytułu 32.651 tys. zł. Przy kiełbasie serdelowej podciągnięcie się wszystkich ekspozytur do Eksp. CZPMs Kraków, gdzie koszt 1 kg kształtuje się na 11,16 zł — dałoby oszczędności 20.349 tys. zł. Koszt własny 1 kg kaszanki wynosi w Krakowie 3,92 zł a w Kielcach 6,12 zł, salcesonu w Warszawie 9,16 zł, a w Bytomiu 12,84 zł. Doprowadzenie kosztów własnych przez wszystkie ekspozytury do poziomu przodujących na tych odcinkach dałoby gospodarce 78.440 tys. zł. Koszty własne innych wyrobów, takich jak wędliny, tłuszcze, połówek i mięsa, wskazują zbyt dużą rozpiętość dla poszczególnych Ekspozytur. Tylko dokładna znajomość odcinka kosztów przez wszystkich pracowników daje gwarancję, że wymienione dla kilku asortymentów oszczędności będą mogły być zrealizowane. Wiąże się to z ogólną gospodarnością w zakładach, z lepszą gospodarką maszynami, z szybszym rozpowszechnianiem pomysłów racjonalizatorskich, lepszą kontrolą. Konieczne jest systematyczne omawianie na naradach produkcyjnych problemów związanych z obniżką kosztów własnych przy aktywnym udziale POP, ZMP i Rady Zakładowej.

W dalszym ciągu Tow. Minister podkreślił, że zbyt mało mówiło się o podniesieniu jakości produktów, które na niektórych odcinkach nawet uległy pogorszeniu w porównaniu z 1953 r. Podstawą naszej pracy powinny być wytyczne tow. Bieruta podane na II Zjeździe PZPR: „Wskazujemy całą partii, całemu narodowi konkretną drogę szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas.

- Wskazujemy konkretną drogę i środki do osiągnięcia tego celu,
- wskazujemy, że cel ten stał się realny w oparciu o dotychczasowe osiągnięte wyniki,

- to co stawiamy sobie za cel mieści się całkowicie w ramach naszych możliwości,
- głęboko myliłby się — kto sądziłby, że stać się to może automatycznie,
- szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować,
- trzeba natchnąć partię i masy pracujące gorącym entuzjazmem czynu, ofiarności, bojowości w walce o wykonanie wysuniętych zadań“.

W zakończeniu przemówienia Tow. Minister składa podziękowanie i życzenia wykonania nakreślonych zadań obecnym i wszystkim pracownikom i robotnikom, do których dotrzeć powinny dyskusja, wyniki i uchwała Krajowej Rady.

Podjęta przez uczestników narady uchwała stwierdza m.in.:

Główne kierunki walki o uzyskanie zaplanowanej i ponadplanowej obniżki kosztów własnych zostaną skoncentrowane na:

- a) radykalnym usprawnieniu gospodarki surowcowej i materiałowej przy bezwzględnym zwalczaniu wszelkich przejawów marnotrawstwa w każdej postaci,
- b) pełnym ilościowym i jakościowym oraz w asortymencie — wykonaniu planów produkcyjnych,
- c) wydatnym podniesieniu wydajności pracy, przede wszystkim przez usprawnienie organizacji i dalszą szeroką mechanizację procesów produkcyjnych oraz rozwinięcie współzawodnictwa pracy.

Przemysł mięsny przyjmuje wytyczne Kolegium Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z dnia 14 maja 1954 r. jako zasadniczy program pracy naszego przemysłu w walce o obniżenie kosztów własnych, a mianowicie:

- Zwiększyć wskaźnik wydajności poubojowej co najmniej o 0,1% w stosunku do zaplanowanego, zwiększyć przeciętną średnią wydaj-

ność produkcji wędlin o 1% w stosunku do obowiązujących norm.

- Podnieść wydajność tłuszczów jadalnych o 1% w stosunku do obowiązujących norm.
- Podnieść realizację finansową na podrobach o 3% przez racjonalne ich wykorzystanie do produkcji wysokowartościowych wyrobów gotowych.
- Zaostrzyć walkę o jakość produkcji i zapewnić dalsze rozszerzenie asortymentów, zwłaszcza regionalnych.
- Zmniejszyć co najmniej o 15% dotychczasowe manka posojowe zwierząt rzeźnych.
- Zmniejszyć co najmniej o 10% dotychczasową ilość uszkodzeń skór.
- Obniżyć minimum o 3% dotychczasowy wysort bekonowy.
- Usprawnić zaopatrzenie materiałowe i gospodarkę maszynową, uruchomić maszyny nieczynne.
- Usprawnić gospodarkę energią elektryczną i węglem.
- Rozszerzyć zakres prac normowanych do 60%.
- Zwiększyć troskę o człowieka pracy.
- Doprowadzić do poszczególnych wydziałów produkcyjnych i stanowisk pracy zadania na odcinku obniżenia kosztów własnych.
- Zacieśnić współpracę kierownictwa zakładów z załogą.
- Zaostrzyć kontrolę finansową zakładów.
- Rozszerzyć formy i zakres współzawodnictwa pracy, otoczyć szczególną opieką racjonalizatorów i przodowników pracy.
- Zwiększyć troskę o stałe podnoszenie kwalifikacji politycznych i fachowych pracowników przemysłu mięsnego.

Uchwała w każdym punkcie podaje sposób jej realizacji oraz postanawia zwołać wojewódzkie narady aktywu gospodarczego przemysłu mięsnego.

Inż. EDMUND GRADUSZYŃSKI

CZPMs w Warszawie

Źródła podniesienia wskaźników wydajności poubojowej

Walka o wzrost wydajności poubojowej została zapoczątkowana w roku 1951 i popularyzowana poprzez wydawanie specjalnych komunikatów „Nasza Walka o Wydajność“. Miało to na celu z jednej strony zaznajomienie pracowników przemysłu mięsnego z rozpoczętą walką na tak ważnym odcinku, a z drugiej strony wychowanie i przyzwyczajanie załóg-ubojowców do wzmoczenia wysiłków w dokładnym wykonywaniu czynności technologicznych uboju zwierząt rzeźnych. Był to jeden z pierwszych etapów walki, który w dużym stopniu spopularyzował to zagadnienie i wzbudził zainteresowanie wśród pracowników rzeźni.

W dalszym etapie walki o wydajność poubojową CZPMs przeprowadził na wielu rzeźniach instruktaże produkcji rzeźnianej mające na celu doszkalanie, uświadamianie i wychowanie pracowników magazynów żywca i hal ubojowych oraz zwrócenie uwagi kierownictwu zakładów na zaniebane odcinki pracy.

W okresie 1953 r. były przeprowadzane narady instruktażowo-szkoleniowe dla kierowników sekcji produkcji, klasyfikatorów żywca i mięsa, majstrów uboju i innych.

Tematem tych porad było: 1) właściwa gospodarka i klasyfikacja żywca, 2) technika uboju, 3) analiza wskaźników wydajności poubojowych,

4) praktyczne szkolenie w magazynach żywca i na halach uboju.

Miało to na celu w pierwszym rzędzie osiągnięcia planowych wskaźników wydajności poubojowych.

Wskaźniki te w poszczególnych klasach znacznie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak walkę na tym odcinku należy jeszcze bardziej zaostrzyć.

Wskaźniki wydajności w skali krajowej

R o k	Trzoda			
	Kl. I.	kl. II.	kl. III	kl. IV
1953	85,3	83,4	82,00	79,9
1954	86,1	84,2	82,1	80,1
Bydło				
1953	56,2	51,8	47,6	42,7
1954	58,6	52,5	48,—	42,7
Cielęta				
1953	62,—	60,8	59,3	—
1954	62,2	60,9	59,5	—

Uchwały II Zjazdu stawiają przed przemysłem mięsnym zwiększenie masy mięsno-tłuszczowej w latach 1954 — 1955. Podstawowymi wynikami realizacji tych zadań będzie przede wszystkim zwiększenie skupu zwierząt rzeźnych oraz lepsze wygospodarowanie surowca (żywca).

Omawiając czynnik drugi, jako leżący całkowicie w kompetencji przemysłu mięsnego, stwierdzić należy, że lepsze wygospodarowanie surowca to przede wszystkim:

- 1) podniesienie wskaźników wydajności poubojowej,
- 2) zwiększenie zbiórki jadalnych tłuszczów poubojowych,
- 3) zwiększenie uzysku krwi jadalnej.

Przekroczenie wskaźników wydajności poubojowej choć o 0,1% na każdej tonie masy mięsno-tłuszczowej da nam dodatkowo 500 ton mięsa w skali krajowej.

Analizując wyniki pracy zakładów na tym odcinku pracy, CZPMs uważa uzyskane wskaźniki za rok 1953 i I kwartał 1954 r. za niewystarczające. W pierwszym kwartale br. w skali krajowej przy trzodzie nie osiągnięto obowiązującego wskaźnika o 0,1%, co przyniosło straty przeszło 77 ton surowca, przy cielętach do wykonania wskaźnika brakowało 0,04%, przy owcach — 2,9%, przy koniach 0,83%.

O nieosiągnięciu zaplanowanych wskaźników zdecydowały takie Ekspozytury jak Wrocław, Stalinogród, Warszawa — miasto, Rzeszów, Koszalin i Lublin.

Zakłady Mięsne w Lublinie w I kwartale tego roku przy trzodzie białej nie osiągnęły obowiązującego wskaźnika wg otrzymanej reprezentatywności żywca o 0,76%, co spowodowało stratę kilkunastu ton mięsa. Te same zakłady spowodowały przy bydle różnicę o 0,02% w stosunku do zaplanowanego wskaźnika.

Największa ekspozytura wojewódzka Stalinogród również zaciążyła swoim nieosiągnięciem obowiązującego wskaźnika w I kwartale br. o 0,41%, powodując tym straty na około 80 ton wieprzowiny.

Nie polepszył sytuacji fakt, że Ekspozytura w Łodzi w I kwartale przekroczyła obowiązujący wskaźnik wydajności przy trzodzie o 0,49% i bydle 1,40%, że Ekspozytura w Bydgoszczy przy trzodzie przekroczyła wskaźnik o 0,50% i przy bydle 1,42%. Niestety takimi sukcesami załóg podległych tym Ekspozyturom nie mogła się pochwycić przeważająca większość zakładów mięsnych.

Dlatego CZPMs w trosce o zabezpieczenie osiągnięcia tak ważnego wskaźnika ekonomicznego, nie wykonanego w roku ubiegłym i w I kwartale bież. roku przeprowadził w miesiącach marzec — kwiecień 1954 r. na 40 rzeźniach w kraju lustrację produkcji rzeźnianej, gospodarki żywcem i kontrolne uboje, kierując produkcją w przeciągu 3 dni na każdej z tych rzeźni. Osiągnięte wyniki wykazały, że istnieją możliwości poprawienia wskaźników wydajności w poszczególnych klasach świń, bydła i cieląt na wielu rzeźniach.

Wielu rzeźniom, np. Chorzów, Gdynia, Tarnów wykazano niedostateczną mobilizację do walki o uzyskanie lepszych wskaźników, brak analizy wyników ubojowych, brak poszukiwań istotnych przyczyn zaniżonych wskaźników wydajności poubojowej.

W Stalinogrodzie, Wałbrzychu i w innych rzeźniach wykazano zaniedbania w produkcji rzeźnianej i możliwości uzyskania całkiem zresztą realnie planowanych wskaźników wydajności.

W niektórych zakładach np. w Elblągu czy Chorzowie dyrektorzy zakładów, a nawet kierownicy produkcji rzadko bywają na halach ubojowych, niedostatecznie kontrolują raporty z dokumentacją produkcyjną, co pociąga za sobą nieścisłości, powodujące rzeczywiste lub pozorne nadmierne manka.

Najczęściej spotykane błędy, wpływające ujemnie na osiągane wskaźniki wydajności — to niewłaściwa gospodarka żywcem na zakładzie. Jako przykład posłużyć mogą pracownicy sekcji żywca w Zakładach Mięsnych w Gdańsku nie przestrzegający zasad gospodarki żywcem, nie przestrzegający norm karmienia i selekcji do uboju, puszczający na ubój wysort bekonowy łącznie z białą trzodą powyżej 80 kg. Nic dziwnego skoro w biurku leżała u nich nietknięta od roku instrukcja. Winę za taki stan rzeczy ponosi również Ekspozytura Wojewódzka w Gdańsku nie prowadząca już prawie od roku instruktażu i operatywnej kontroli.

Innym przykładem jest Rzeźnia Rzeszów, która pozwala na karmienie żywca przez dostawcę, nie kontrolując paszy pod względem ilościowym i jakościowym.

Stwierdzono też nieznamość nomenklatur klasyfikacyjnych żywca w szeregu zakładów. I tak w Zakładach Mięsnych Gliwice klasyfikator żywca Ob. Pawała nie zapoznał się z nomenklaturą bydła i przyjął np. 56 krów z bazy, z których

36 sztuk przyjął w klasie III, a po powtórным przeklasyfikowaniu na zakładach mięsnych 23 sztuki zaliczono do klasy IV.

CZPMs przeprowadził w miesiącach marzec — kwiecień 1954 r. na 40 rzeźniach w kraju lustrację produkcji rzeźnianej, gospodarki żywcem i kontrolne uboje, kierując produkcją w przeciągu 3 dni na każdej z tych rzeźni.

Wyniki kontrolnych ubojów dowiodły w całej rozciągłości, że ustawione planem na rok 1954 wskaźniki wydajności poubojowej są realne i osiągalne przy stosowaniu się do procesów technologicznych uboju, do nomenklatury klasyfikacyjnej oraz właściwej gospodarki żywcem na magazynach.

Do osiągnięcia maksymalnych wskaźników wydajności poubojowej w pierwszym rzędzie musi się postawić kierownictwo zakładów poprzez analizę każdego wyniku z dziennego uboju, stałe, systematyczne i wnikliwe badanie przyczyn nieosiągnięcia wskaźników wydajności, każdorazowe wyszukiwanie błędów czy to przy odbiorze żywca, czy też przy uboju, czy oszczędnej obróbce poubojowej.

W pracy na tym odcinku trzeba zastosować:

- 1) właściwą klasyfikację żywca zgodnie z nomenklaturami,
- 2) stosować przy przyjęciu potracenia na okarmianie zwierząt,
- 3) przestrzegać racjonalnego karmienia i pojenia żywca na magazynach, stosować obowiązujący czas wypoczynku i głodzenia przed ubojem.

- 4) mięso z hal ubojowych zdawać do magazynów w wadze bitej ciepłej.

Kierownictwo Rzeźni powinno wykorzystać jedną z form mobilizacji stosowaną w innych przemysłach w kraju, a stanowiącą wielki dorobek Związku Radzieckiego. Formą tą jest szeroko stosowana propaganda masowa i indywidualna, wizualna i słowna, polityczna i techniczna, polegająca na tym, by:

- 1) plany produkcyjne przekazywać do stanowisk roboczych,
- 2) plany wskaźników wydajności poubojowych przekazywać załodze,
- 3) umieszczać osiąganie wskaźników wydajności poubojowych na tablicach informacyjnych (codziennie), które winny się znajdować na halach uboju,
- 4) przeprowadzać szkolenie przywarsztatowe odnośnie stosowania wszystkich faz produkcji zgodnie z wymaganiami technologicznymi,
- 5) popularyzować wyróżniających się pracowników kolumny ubojowej,
- 6) umieszczać na halach ubojowych w widocznym miejscu szereg mobilizujących napisów i wykresów.

Zadania postawione przed przemysłem mięsnym wymagają jeszcze bardziej wydajnej i ofiarnej pracy i dlatego każdy ubojowiec, brygadzysta, majster uboju, klasyfikator żywca, brakarz R.T., kierownik produkcji powinni postawić sobie za hasło dnia zadanie: „Planowane wskaźniki wydajności poubojowych muszą być osiągnięte”.

Inż. WIKTOR KARPINSKI

CZPMs w Warszawie

O lepszą zbiórkę tłuszczu kotłowego

Tłuszcz kotłowy jest produktem ubocznym zbieranym z wody kotła parzelnego, w którym było gotowane lub parzone mięso, części tusz zwierzęcych albo wędliny i wyroby wędliniarskie.

Ilości tłuszczu wytopione z produktów mięsnych podczas obróbki cieplnej w kotle parzelnym zależą od rodzaju obrabianego produktu, wysokości temperatury i czasu obróbki.

Temperatura i czas parzenia lub gotowania wpływają na ilość wytopionego tłuszczu, a także na wydajność obrabianego produktu. Badania przeprowadzone przez Zakład Badawczy CZPMs potwierdziły powyższy wniosek. Główny wieprzowie gotowano w różnych temperaturach i osiągnięto wyniki:

Temperatura	95°C	85°C	75°C
Wydajność głowy	78,8%	81,9%	83,9%
Tłuszcz wytopiony	3,6%	2,6%	2,0%
Czas gotowania	2 g. 25 min.	3 g. 28 min.	4 g. 52 min.

Z powyższego zestawienia widać, że niższa temperatura gotowania wpływa na większą wydajność obrabianego produktu, a na mniejszą ilość tłuszczu wytopionego.

Wysokość temperatury gotowania posiada także wpływ

na jakość gotowanego produktu. Mięso gotowane w wysokiej temperaturze jest suche, poszczególne włókna rozpadają się oraz wykazuje ono duże ubytki. Natomiast mięso gotowane w temperaturze niższej wykazuje wyższą wydajność, jest delikatne i soczyste. Przy zbyt niskiej temperaturze gotowania jest twarde i niesmaczne. Wobec tego temperatura gotowania nie może być ani za wysoka ani za niska. W omawianej pracy uznano za właściwą temperaturę plus 85°C i czas ok. 3,5 godz.

Największą część masy tłuszczu kotłowego zbieranego w wędliniarniach uzyskuje się podczas gotowania surowca do produkcji wyrobów wędliniarskich. Głównym składnikiem tego surowca są podroby, skórki, podgardla, mięso drobne ostatnich klas i inne elementy.

Na ilości zebranego tłuszczu kotłowego rzutuje także częstotliwość zbioru. Należy dążyć do kilkakrotnego zbierania nawet najmniejszych ilości tłuszczu w czasie gotowania surowca na wyroby wędliniarskie. Również kilkakrotnie zbierać należy tłuszcz z wody kotła parzelnego podczas gotowania wyrobów wędliniarskich i wędzonek gotowanych jak boczkki, szynki itp. W czasie obróbki kielbas w kotle lub szafie parzelnej tłuszcz należy zbierać po każdorazowym usunięciu z nich partii obrabianego produktu.

Występowanie tłuszczu kotłowego podczas obróbki termicznej produktów mięsnych w kotle parzelnym może być przez pracowników zmniejszone do minimum, jeśli właściwie przeprowadzone będą procesy technologiczne oraz zbiórka tłuszczu kotłowego.

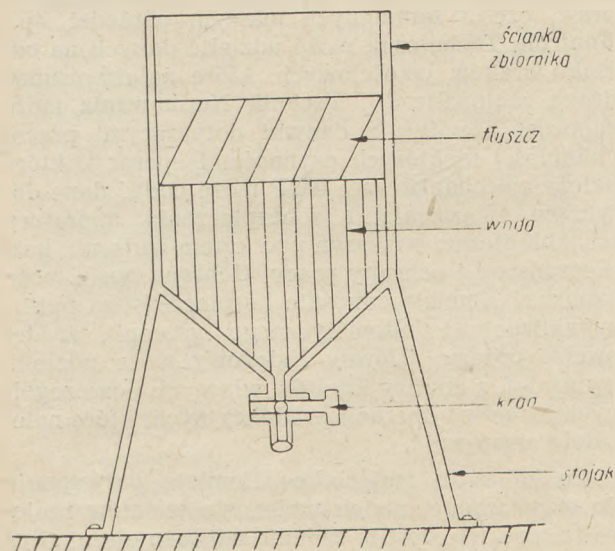
Poniżej podane są cyfrowe ilości zebranego tłuszczu na terenach kilku Ekspozytur CZPMs w IV kwartale 1953 r.

% tłuszczu kotłowego w stosunku do masy surowca
(wyr. wędliniarskie)

Ekspozycja	1 9 5 3 r.			Uwagi
	paźdź- nik	listopad	grudzień	
Bydgoska	1,48	5,13	—	(1) tylko nogi wieprzo- we
Gdańska	0,32	—	0,38	
Kielecka	—	4,02	—	
Krakowska	1,74	6,04	0,45	
Olsztyńska	1,02(1)	4,02	—	
Opolska	4,00	—	3,34	
Poznańska	1,77	5,03	—	
Rzeszowska	2,26	—	—	
Warszawska Woj.	4,61	0,33	—	

Z analizy powyższych liczb pod kątem ilości asortymentów i reprezentatywności zużytego surowca nasuwa się przede wszystkim wniosek, że nie są właściwie prowadzone procesy technologiczne produkcji wyrobów wędliniarskich. Wskazują na to duże ilości tłuszczu kotłowego w Ekspozycjach — Opolskiej, Warszawskiej, Bydgoskiej, Kieleckiej Olsztyńskiej i Poznańskiej. Ekspozycje Gdańska i Krakowska (w miesiącu grudniu) uzyskały za małe ilości tłuszczu.

Właściwie zebrany tłuszcz kotłowy stanowić będzie dla każdego zakładu mięsnego dodatkowe źródło akumulacji, a dla konsumenta tani i smaczny środek spożywczy. W przeciwnym wypadku tłuszcz kotłowy wraz z wodą kotła parzelnego spłynie do kanału skąd wydobyty przeznaczony będzie na cele techniczne. Różnice finansowe ze sprze-



ANDRZEJ SZKLARSKI

Zakłady Mięsne w Grudziądzu

Technika pracy brygad robotniczo-inżynier. w przemyśle mięsnym

Istnieje zasadnicza różnica między pracą racjonalizatorskich brygad robotniczo-inżynierskich a pracą racjonalizatorów indywidualnych w zakładach mięsnych. Brygady racjonalizatorskie nie tylko opracowują projekty racjonalizatorskie, jak to czynią indywidualni racjonalizatorzy, lecz także realizują te projekty, wprowadzając je do produkcji.

daży tłuszczu jadalnego i technicznego nie mogą być obejmowane dla zakładu:

za 100 kg tłuszczu jadalnego uzyska się	2.604 zł
za 100 kg tłuszczu technicznego (kanałowego) uzyska się	450 zł
różnica	2.154 zł

Należy tu jednak dodać, że tłuszcz wytopiony podczas gotowania mięsa wołowego, cielęcego i baraniego, wskutek ich właściwości przeznacza się z reguły na tłuszcz techniczny.

Na cele jadalne przeznacza się tłuszcz powstały podczas gotowania względnie parzenia mięs pochodzących z wieprzowiny oraz wyrobów wędliniarskich i wędlin, po poddaniu go dalszej obróbce w celu oddzielenia nadmiernej ilości wody i zanieczyszczeń.

Zbiórka jak i dalsza obróbka tłuszczu kotłowego jest procesem technologicznym nieskomplikowanym. Z wody kotła parzelnego tłuszcz zbiera się czerpakiem i zlewa do zbiornika. Po odpowiednim wypełnieniu zbiornika tłuszcz oddziela się od wody, wykorzystując właściwości fizyczne obu substancji. Do tego celu najlepiej nadają się specjalne rozdzielacze z wmontowanym zwykłym kranem przelotowym (patrz rysunek), wykonane z blachy aluminiowej lub żelaznej cynowanej. Po tym wstępnym oddzieleniu wody i zanieczyszczeń tłuszcz poddaje się przetopieniu w kotłach otwartych w celu dobrego odparowania wody, po czym przez gęste sito (najlepiej płótno) przelewa się go do zbiornika, w którym pozostawia się przez pewien czas (około 1/2 godziny) w spokoju, aby zanieczyszczenia mechaniczne opadły na dno. Następnie zlewa się do innych zbiorników i szybko schładza. Po wychłodzeniu jeszcze płynny tłuszcz nalewa się do skrzynek, w których zastygą.

Jadalny tłuszcz kotłowy powinien posiadać następujące cechy:

Barwa	jednolita na powierzchni przekroju bloku, od białoszarej do szarej z odzieniem kremowym
Konsystencja i struktura w temp. plus 20°C	gęsta, mazista. Dopuszcza się konsystencję nieco słabszą. Kaszkowatość dopuszczalna. Nie dopuszcza się konsystencji płynnej.
Klarowność w stanie płynnym.	klarowny.
Zawartość wody	nie więcej niż 1%.
Kwasowość	Nie wyższa niż 3,5° (w handlu 5°)
Zawartość ciał obcych	nie wyższa niż 0,5%. Nie dopuszcza się widocznych kawałków skórek, tłuszczu, osłonek itp.

Wnioski:

- 1) Prawidłowo zbierany tłuszcz kotłowy może zwiększyć pulę tłuszczów jadalnych otrzymywanych podczas gotowania mięsa wieprzowego lub wędlin i wyrobów wędliniarskich oraz tłuszczów technicznych otrzymywanych podczas gotowania mięsa wołowego, baraniego i cielęcego.
- 2) Zbieranie maksymalnych ilości tłuszczu kotłowego zwiększy akumulację zakładu i wpłynie na zmniejszenie kosztów.

Wymagania stawiane brygadam racjonalizatorskim mogą być spełnione pod warunkiem dostarczenia im do rozwiązania ściśle określonych zadań, o sprecyzowanej tematyce. Brak doświadczenia w tym kierunku w przemyśle mięsnym sprawia, że ta nowa, doskonalsza od dotychczasowych forma ruchu wynalazczego spaczona została niejednokrotnie u samych jej podstaw. Powołane do życia

w zakładach mięsnych brygady racjonalizatorskie bardzo często nie mogą stanąć na wysokości swego zadania tylko dlatego, że same muszą wyszukiwać tematy swjej pracy, albo też otrzymują tematykę niewłaściwą, a nawet źle opracowaną. Zwracanie się brygad w tej sprawie do Zakładowych Klubów Techniki i Racjonalizacji, czy też administracyjnych komórek wynalazczości, jeszcze bardziej sprowadza całą pracę na niewłaściwe tory, gdyż służyć one mają w zasadzie tylko pomocą techniczną dla brygad przy opracowywaniu projektów racjonalizatorskich i ich realizacji.

Tematykę dostarcza przede wszystkim ogólnozakładowa Komisja Tematyki Usprawnień, do której wchodzi przedstawiciel Klubu T. i R., względnie Zakładowego Koła SIP Spoż., technik wynalazczości, z-ca dyr. d/s produkcji, przedstawiciel POP i przedstawiciel Rady Zakładowej. Dobrany w ten sposób kolektyw rozpoczyna swą zespołową pracę rokrocznie w okresie poprzedzającym opracowywanie planów zaopatrzenia materiałowego i zakładowego planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, aby ustalona przez Komisję tematyka racjonalizatorska znalazła właściwe zabezpieczenie potrzebnych materiałów w planie zaop. mat. i gwarancję terminowego wykonania w harmonogramie planu postępu technicznego.

Najważniejszym źródłem danych potrzebnych do tematyki usprawnień dla brygad jest przede wszystkim żywy człowiek. Dlatego Komisja zbiera materiał dotyczący trudności produkcyjnych, materiałowych, ruchu maszyn, działania urządzeń technologicznych, czynności pracochłonnych i szkodliwych dla zdrowia, braków produkcyjnych i innych potrzeb bezpośrednio na wszystkich stanowiskach pracy. Pomocą służy jej w tym czasie cały aktyw związkowy i techniczno-produkcyjny zakładów. W razie braku wypowiedzi ze strony samych pracowników — Komisja zbiera potrzebne dane przez stawianie pytań sugerujących np:

Co ci najbardziej przeszkadza w twojej pracy, aby po usunięciu tych przeszkód stała się ona lepsza i bardziej wydajna bez włożenia z twej strony dodatkowego wysiłku?

Czy na twoim dziale pracy nie można by twoim zdaniem ustawić maszyn i urządzeń technicznych bardziej celowo, aby zaoszczędzić ci jak najwięcej niepotrzebnych ruchów i bieganiny? Pytania takie można powtórzyć przy pomocy błyskawic i gazetek oraz radiowęzła zakładowego.

Drugim źródłem potrzebnych do tematyki materiałów są rysunki schematyczne poszczególnych działów produkcyjnych zakładów. Powinny one być opracowane szczegółowo, przez fachowców, z uwzględnieniem wszystkich drobiazgów. Na podstawie dokładnej analizy takich schematów ujawnione zostanie na pewno niejedno miejsce, od usprawnienia którego często zależą najistotniejsze sprawy zakładów.

Oto przykład bardzo uproszczonego schematu produkcji wędlin parzonych:

- 1 — Rozbieranie, trybowanie i sortowanie mięsa,
- 2 — Peklowanie,

- 3 — Rozdrabnianie na wilku,
- 4 — Kutrowanie masy mięsnej,
- 5 — Mieszanie,
- 6 — Przygotowanie osłonek,
- 7 — Napełnianie osłonek,
- 8 — Wędzenie,
- 9 — Parzenie,
- 10 — Schładzanie,
- 11 — Magazynewanie,
- 12 — Ekspedycja,

na podstawie którego Komisja może stwierdzić w jakim stopniu niezharmonizowanie lub niezmechanizowanie transportu wewnętrznego pomiędzy poszczególnymi operacjami odbija się ujemnie na jakości surowca w czasie obróbki i w gotowym produkcie oraz co należy przedsięwziąć, aby temu zapobiec. Taka ogólna analiza procesu produkcyjnego nie jest jednak wystarczająca i dlatego należy rozpatrzyć oddzielnie i szczegółowo każdą z wymienionych na schemacie operacji, np.:

2 — Peklowanie: stwierdzić, czy temperatura, wilgotność i ruch powietrza odpowiadają wymaganiom technologicznym peklowania, czy nie można by zmechanizować załadowania i wyładowania basenów?

Trzecim źródłem tematyki są wszystkie komórki administracyjne jako działy funkcjonalne produkcji, np.: **Zaopatrzenie** może podać trudności na odcinku opakowań blaszanych, lutowia, przypraw, części zamiennych maszyn, narzędzi itp., **Kontrola Techniczna** może udzielić danych na odcinku braków jakościowych, które należy usunąć drogą racjonalizacji, **Technik Normowania** może zapoznać Komisję z danymi dotyczącymi pracochłonności niektórych czynności i operacji, które należy zmechanizować, **BHP** może podać dane dotyczące ulepszenia i zabezpieczenia aparatury technologicznej i maszyn pod kątem widzenia bezpieczeństwa i ochrony pracy, **Ochrona ppoż.** może zapoznać Komisję odnośnie bezpieczeństwa ppoż., sygnalizacji i automatycznego gaszenia źródeł ewent. pożaru, **Główny Księgowy** może udzielić wyjaśnień z analizy kosztów własnych poszczególnych działów i operacji produkcyjnych, które należałoby usprawnić.

Po zebraniu materiałów Komisja przystępuje do opracowania na ich podstawie tematów racjonalizatorskich. Jest to zadanie najważniejsze, gdyż właściwa praca brygady zaczyna się dopiero od otrzymania tematu. Dlatego tematyka musi być sformułowana językiem łatwym i dostępnym dla robotnika, musi ściśle określać zadanie racjonalizatorskie i podawać nie tylko warunki, jakim ma odpowiadać nowe rozwiązanie, jakie wskaźniki techniczno-ekonomiczne należy przez nie uzyskać ale także musi koniecznie zawierać krótki opis starej metody pracy i uzyskiwane dotychczas wskaźniki.

Przykładem złej i „niestrawnej“ tematyki, świadczącym o mało starannym wkładzie pracy jest np. często spotykane, ogólne sformułowanie tematu:

- „Zmniejszyć ilość odpadków osłonek przy produkcji wędlin“,
 „Zmniejszyć zużycie pary i wody w gotowni wędlin i konserw“.

Weźmy dla przykładu temat pierwszy. Przyczynami nadmiernych odpadów osłonek mogą być uszkodzenia powstałe przez:

1) osłabienie ścianek spowodowane niewłaściwą obróbką jelit przy spuszczeniu kielbaśnic rękoma lub nożem,

2) złe przepłókiwanie po opróżnieniu z treści pokarmowej i pozostawienie wewnątrz jelit ziarenek piasku,

3) zużycie lub niedokładne wyregulowanie wałców szlamiarki,

4) nieodpowiednie konserwowanie i magazynowanie.

Przy takim więc jak wyżej podaniu tematu brygada racjonalizatorska nie znając przyczyn i operacji, w czasie których powstały braki powodujące zwiększone ilości odpadów osłonek, nie może rzecz jasna obrać kierunku w jakim powinien iść projekt racjonalizatorski i wobec tego zniechęca się do rozwiązywania zagadnień w ogóle.

Do najczęściej powtarzających się błędów przy opracowywaniu tematyki należy zaliczyć: 1) podawanie tematyki jako pytań sugerujących usprawnienie, 2) brak sprecyzowania tematu, 3) podawanie brygadzie tematu, którego rozwiązanie wymaga prac laboratoryjnych lub naukowo-badawczych, 4) podawanie tematów mało istotnych, których ogłaszanie i rozwiązywanie należy w zasadzie do normalnych obowiązków administracji (technik wynalazczości).

Oto przykład dobrze opracowanej tematyki:

„W zakładach naszych dodawanie wody do farstu mięsnego przy produkcji wędlin odbywa się dotychczas ręcznie. Robotnik obsługujący kuter odrywa się od maszyny, aby nabrać do wiadra wody z pobliskiego kranu, po czym „na oko“ wlewa wodę z wiadra do kutra. Sposób ten jest niehigieniczny i powoduje niezgodne z recepturą dozowanie wody.

Należy opracować urządzenie z zasobnikiem, do którego dopływałaby woda. Następnie, odpowiednimi przewodami doprowadzić wodę do szklanych kontrolnych mierników umieszczonych nad kutrem, skąd mogłaby być wlewana przez kran do masy kutrowanej.

Pożądane byłoby z uwagi na okres letni, aby woda w zasobniku była chłodzona przez odpowiednie podłączenie zasobnika do obiegu amoniakalnego chłodzenia“.

Gdyby temat sformułowany był lakonicznie, np.: „Zmechanizować dolewanie wody do kutra“, wówczas racjonalizator nie stykający się bezpośrednio z tym stanowiskiem pracy nie tylko nie

rozumiałby istoty zagadnienia, ale po prostu nie widziałby ważności tego zagadnienia.

Po zebraniu materiału i właściwym ustaleniu tematów, Komisja przystępuje do ostatniej swej czynności, a mianowicie do podziału tematyki na trzy rodzaje:

1) zagadnienia łatwe, które należy przekazać indywidualnym racjonalizatorom celem opracowania projektów,

2) zagadnienia, których realizacja powinna pójść po linii administracyjnej przez ujęcie ich w zakładowym planie inwestycji,

3) zagadnienia, których projektowaniem i realizacją zajmie się brygada racjonalizatorska na podstawie umowy.

Brygada już po wstępnym zapoznaniu się z otrzymanym tematem, tj. z przedmiotem usprawnienia, przystępuje do opracowania planu pracy, obejmującej pięć następujących zasadniczych etapów:

1) zapoznanie się ze stosowanymi metodami pracy,

2) znalezienie właściwego rozwiązania opracowania projektu,

3) wykonanie dokumentacji wykonawczej i instrukcji stosowania usprawnienia,

4) wykonanie urządzeń prototypu, prób, próbek i przyjęcie przez zakład właściwego rozwiązania,

5) wprowadzenie projektu do normalnej produkcji, kontrola pracy wprowadzonego urządzenia.

Wielką pomocą przy zapoznawaniu się brygady z metodami pracy, co może trwać nawet kilka tygodni, wszelkie informacje, które brygada czerpie nie tylko z tematyki, lecz przede wszystkim z posiadanej przez zakład dokumentacji technologicznej, rysunków i obserwacji maszyn i ludzi, którzy je obsługują.

Członkowie brygady muszą dokładnie wiedzieć, co wykonuje się na stanowisku pracy, które trzeba usprawnić, ile wykonuje się operacji, kto je wykonuje, jaka jest wydajność każdej operacji, w jaki sposób wykonuje się daną pracę i na ilu zmianach oraz w jaki sposób łączy się ona z poprzedzającymi operacjami i następnymi.

W wypadku, gdy zakład nie posiada odpowiedniej dokumentacji procesów technologicznych, rysunków maszyn i urządzeń — a tak jest najczęściej — wtedy, zależnie od umowy, dokumentację taką dostarczy albo zakład pracy, albo też brygada opracowuje ją sama.

SOCJALISTYCZNE WSPÓŁZAWODNICTWO W WALCE O WYKONANIE PLANÓW
GOSPODARCZYCH, WZROST WYDAJNOŚCI PRACY I WYSOKĄ JAKOŚĆ PRO-
DUKCJI — TO GŁÓWNA METODA BUDOWY SOCJALIZMU, WZROSTU STOPY
ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH

Inż. WŁADYSŁAW POSZEPCZYŃSKI

CZPMs i ML w Warszawie

Rola Zakładowych Kół NOT w pracach normalizacyjnych

Wraz z postępem budownictwa socjalistycznego zwiększa się rola oraz rosną zadania stowarzyszeń naukowo-technicznych. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy był II Kongres Inżynierów i Techników oraz Uchwała Prezydium Rządu z dnia 30. V. 1953 r. o współpracy organów administracji państwowej ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi.

Z uchwał II Zjazdu PZPR wynika szereg nowych problemów i zadań dla członków stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT. W realizacji tych zadań poważne miejsce zajmuje zagadnienie normalizacji

Na odcinku zadań szczegółowych w odniesieniu do normalizacji Koła Zakładowe Stowarzyszenia powinny brać udział w opracowaniu projektów planów normalizacyjnych, zaznajamiając się z nimi w czasie ich powstawania. Koła powinny organizować narady i konferencje, na którychby przedyskutowane poprzednio już przygotowane przez komórki normalizacyjne plany roczne jak i wieloletnie. Właściwe opracowanie planu, ujęte w sposób słuszny i prawidłowy, może powstać tylko drogą narad i dyskusji, ścierających się opinii najszerszego ogółu techników. Następnie Koła powinny zapoznać się z treścią oraz brać udział w opiniowaniu projektów norm opracowanych we własnych zakładach pracy lub też przysyłanych z zewnątrz do wypowiedzenia się. Tu przed inteligencją techniczną, otwiera się szczególnie szerokie pole do działania, zwłaszcza w tych zakładach, w których komórki normalizacyjne są jednoosobowe, gdzie normalizator nie jest specjalnym fachowcem lub też jest na tzw. „półetacie“.

Do jednych z następnych zadań Koła należy propagowanie wśród członków Koła czytania czasopisma naukowo-technicznego „Wiomości PKN” oraz zamieszczanie artykułów i wzmianek w tym czasopiśmie. Zakładowe Koła Stowarzyszenia powinny zbliżyć do swoich członków zagadnienia normalizacji, uświadamiając im istotę i zasady prac normalizacyjnych.

Dalszą akcją będzie oddziaływanie Koła Zakładowego na członków obeznanych już z istotą normalizacji, aby przyczynili się do wymiany myśli normalizacyjnej przez zamieszczanie artykułów i wzmianek w „Wiomościach PKN”. W omawianej wymianie myśli powinni wziąć udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych komórek — od placówek normalizacji w zakładach przez działy normalizacji w Centralnych Zarządach oraz wydziały Głównego Normalizatora w Ministerstwach. Zamieszczane artykuły i wzmianki będą informatorem w zakresie interesujących zagadnień i przepisów oraz osiągnięć poszczególnych zakładów jak i resortowych komórek normalizacyjnych.

Do jednych z następnych zadań Koła należy utrzymanie kontaktu z międzybranżowym kołem NOT przy PKN, którego zadaniem jest ściśle współpraca z Kołami branżowymi, wyrażająca się w pomocy w zakresie normalizacji oraz jej propagowania i popularyzacji.

Inicjowanie i pomaganie w organizowaniu kursów norm normalizacyjnych na swoim terenie musi być jednym z dalszych zadań stojących przed Kołem Zakładowym. Najważniejszym warunkiem wykonania zadań stawianych normalizacji jest wyszkolenie wyspecjalizowanych i uświadomionych kadr technicznych normalizatorów, gdyż ilość pracowników normalizacyjnych należycie przygotowanych do opracowywania, propagowania i wprowadzania w życie norm jest dotąd niewystarczająca.

Do jednych z najważniejszych zadań Kół Zakładowych należy propagowanie i przyczynianie się do wprowadzenia norm radzieckich produkcji. Normy radzieckie są cennym materiałem przy opracowywaniu norm polskich. Szczegółowy przegląd norm GOST i OST oraz ich analiza przekonuje naszych normalizatorów o konieczności najszerszego wykorzystania bogatego dorobku normalizacji radzieckiej i korzyściach stąd płynących.

Normalizacja w Związku Radzieckim zajmuje w chwili obecnej czołowe miejsce, zarówno co do jakości jak i ilości wykonanych i wykonywanych opracowań normalizacyjnych. Normalizacja stała się w Związku Radzieckim bardzo ważnym czynnikiem w racjonalizacji i rozwoju gospodarki narodowej z jednej strony, zaś gwarancją wysokiej jakości produkcji z drugiej.

Ważność tego zagadnienia precyzuje Uchwała Prezydium Rządu Nr 686 z dnia 29.IX.1951 r., dotycząca oparcia naszej normalizacji na doświadczeniach Związku Radzieckiego. Musimy zdać sobie sprawę, że przez stosowanie norm radzieckich przez polski przemysł otrzymujemy możliwość wykorzystania radzieckiego postępu technicznego.

Aby jednak doprowadzić do jak najszerszego wykorzystywania doświadczeń i norm radzieckich, trzeba zbliżyć technika polskiego do osiągnięć normalizacji radzieckiej poprzez publikowanie streszczeń artykułów ukazujących się w radzieckich czasopismach technicznych czy też tłumaczeń standardów radzieckich, a następnie przedyskutowanie ich na zebraniach Kół Zakładowych.

Realizacja zadań postawionych w niniejszym artykule przed Zakładowymi Kołami NOT w zakresie prac normalizacyjnych powinna stać się jednym z ważniejszych problemów stojących szczególnie wyraźnie przed Kołami Naukowo-Technicznego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego.

MGR INŻ. WITOLD BUCHWALD

CZPMs w Warszawie

Realizacja przedsięwzięć organizacyjno-techniczn. orężem w walce o obniżenie kosztów własnych

W roku bieżącym po raz pierwszy w ramach planu techniczno-przemysłowo-finansowego obowiązuje opracowanie planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, jako jego integralnej części.

Pod pojęciem przedsięwzięć organizacyjno-technicznych należy rozumieć wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia usprawniające istniejący stan na zakładzie w zakresie postępu techniki i organizacji produkcji, dające dla zakładu efekty produkcyjno-gospodarcze. W planie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych nie powtarza się i nie uwidacznia przedsięwzięć o charakterze wybitnie inwestycyjnym, które umieszcza się w zakładowym planie inwestycyjnym i w planie rozwoju techniki; powinien on zawierać przedsięwzięcia organizacyjne i przedsięwzięcia techniczne, które doraźnie mogą być wprowadzone w zakładzie pracy.

Przykładowo np. można podać, że przedsięwzięciem organizacyjnym dla zabezpieczenia wykonania zadania osiągnięcia wskaźników wydajności ubojowej będzie przeprowadzanie codziennej kontroli wykonania wskaźników z dnia poprzedniego dla wykrycia błędów pracy i usprawnienia jej w kierunku osiągnięcia pożądaných wyników, względnie odpowiednio przeszkolenie pracowników, których praca rzutuje na osiągnięcie wskaźników.

Natomiast przedsięwzięciem technicznym dla zabezpieczenia wykonania tego samego zadania będzie poprawienie i utrzymanie właściwych warunków schładzania (np. wilgotności). Przedsięwzięciem znów organizacyjnym dla zadania — zwiększenie przepustowości wędliniarni może być np. inne ustawienie maszyn i urządzeń w hali produkcyjnej, która jest wąskim gardłem, dla zwiększenia jej przepustowości, a technicznym — pobudowanie wielopiętrowych stojaków do studzenia wyrobów wędliniarskich w wychładzalni, w przypadku gdy ona ich nie posiada, a jest wąskim gardłem przetwórci.

W opracowaniu planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych bierze udział szeroki aktyw polityczno-gospodarczy zakładów złożony z pracowników fizycznych i umysłowych.

Inicjatorem i koordynatorem opracowania planu jest komórka planowania. Ona to rozdziela wszystkie planowe zadania zakładu na poszczególne działy produkcyjne, dając materiały cyfrowe charakteryzujące dotychczasowe wykonania zadań i bieżący plan.

Poszczególne oddziały produkcyjne zakładu po otrzymaniu zadań w szerokim gronie najaktywniejszych pracowników i pracowników, których praca wiąże się bezpośrednio z omawianymi zadaniami, analizują dotychczasowy stan wykonawstwa poszczególnych zadań, przyczyny ich niewykonania względnie sposoby osiągnięcia lepszych wyników i ustalają odpowiednie przedsięwzięcia dla usprawnienia pracy.

Tryb opracowania planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych omawia szczegółowo wydana przez PKPG Instrukcja Nr. 95A w sprawie opracowania przez przedsiębiorstwa planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w ramach planu techniczno-przemysłowo-finansowego na rok 1954.

Opracowanie dobrego planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych jest skuteczną metodą, prowadzącą do obniżki kosztów własnych. Skuteczność jej wiąże się z trybem opracowania planu, a polega na dokładnej analizie istniejącego stanu na odcinku osiągania wskaźników techniczno-ekonomicznych, na podejmowaniu konkretnych usprawnień z wyliczonymi efektami ekonomicznymi, na ustaleniu terminu wykonania i osoby odpowiedzialnej za wykonanie każdego z przedsięwzięć. Dokonywanie kolektywnej analizy osiągania zaplanowanych wskaźników norm i innych zadań zawczasu ujawnia niebezpieczeństwo niewykonania planu, a ponadto pozwala na wykrycie rezerw umożliwiających lepsze wykonanie planu. Kolektywna analiza mobilizuje załogę do podejmowania przedsięwzięć usprawniających pracę, a prowadzących do obniżki kosztów własnych.

Ujęcie podejmowanych przedsięwzięć w formę planowych zobowiązań z podaniem spodziewanych efektów, terminu wykonania i osoby wykonywującej, sprawia to, że nie zostaną one wkrótce zapomniane przez podejmujących, a będą realizowane w wyznaczonych terminach przez określone osoby. Planowanie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych dla pracowników fizycznych, mających wpływ bezpośredni i decydujący na wykonanie planowych zadań zakładu — rozszerza świadomość załogi o znaczeniu pracy każdego z poszczególnych pracowników na ogólne wyniki zakładowe i jest najistotniejszym momentem przemawiającym za jak najbardziej wszechstronnym wykorzystaniem planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych jako oręża w walce o obniżenie kosztów własnych.

Dr WŁODZIMIERZ KAMIŃSKI

CZP Chłod. w Warszawie

Pierwsza Krajowa Narada Aktywu Polityczno-Gospodarczego Przemysłu Chłodniczego

Wygłoszony na naradzie referat Ob. Henryka Lena, Dyrektora Naczelnego CZPChłod., po przedstawieniu wyników roku 1953 omawiał wytyczne dla dalszej pracy przemysłu chłodniczego w świetle Uchwały II Zjazdu PZPR, szczególnie w zakresie obniżenia kosztów własnych i poprawy jakości towarów.

Zadania postawione przed przemysłem chłodniczym przez NPG na rok 1953 zostały w zasadzie wykonane. Plan produkcji globalnej w cenach niezmiennych wykonano w 108,0%, a w stosunku do roku 1952 uzyskano obniżkę kosztów jednostkowych: przechowywania o 13,2%, a produkcji lodu o 27,2%. W zakresie inwestycji oddano do eksploatacji w roku 1953 trzy chłodnie składowe, a w I kwartale 1954 r. jeszcze jedną dalszą. O tempie rozwoju przemysłu chłodniczego w Polsce Ludowej świadczy fakt, że potencjał produkcyjny oddanych do eksploatacji ww.

chłodni w przeciągu jednego tylko roku przekracza znacznie zdolności produkcyjne wszystkich chłodni przedwojennych, nie mówiąc o olbrzymiej różnicy w jakościowym wyposażeniu technicznym.

Mimo osiągnięcia dobrych — przeciętnie — wskaźników, szczegółowa analiza pracy poszczególnych chłodni i porównanie osiągniętych przez nie wyników wykazuje, że w przemyśle chłodniczym istnieją poważne rezerwy oraz odcinki pracy nieuporządkowane i zaniedbane. Szybka praca w tym zakresie powinna przynieść znaczną obniżkę kosztów i poważne usprawnienie gospodarki chłodni.

Zasadnicze korzyści, jakie może dać przemysł chłodniczy dla gospodarki narodowej w efekcie działalności produkcyjnej, znajduje swe odbicie w wynikach ekonomiczno-finansowych pracy przemysłów korzystających z usług chłodni, zwłaszcza w zakresie zmniejszenia ubytków, po-

prawy jakości produktów, obniżenia kosztów przerzutów i robocizny.

1. Współpraca dostawców z chłodniami. Wyniki współpracy zależą zarówno od chłodni jak i od dostawców. W dziedzinie tej istnieją zaniedbania nie tylko ze strony chłodni. Tak np.: przemysł mięsny zbyt powoli rozwija produkcję mięsa w blokach, co powoduje, iż obecne straty z tytułu niższego wykorzystania powierzchni przez mięso w tuszach wynoszą tyle, ile stanowi powierzchnia Chłodni Składowej w Toruniu, której koszt budowy wynosił 24 miliony złotych. Ponadto przy przechowywaniu mięsa w tuszach składa się również mniej wartościową masę mięsną. Masa ta niezależnie od niższego wykorzystania 1 m² blokuje powierzchnię jeszcze większą, równającą się wielkości chłodni typu „7”, której koszt budowy wynosił ok. 36 milionów złotych.

Poważne zagrożenie dla jakości produktów powodują również nieterminowe dostawy i niedotrzymywanie przez dostawców uprzednio uzgodnionych harmonogramów. Sprzyja to, zwłaszcza w IV kwartale, powstawaniu spięrzeń towarowych, zwiększa koszty przeładunku i transportu oraz zagraża bezpośrednio jakości produktów. Trzeba, by te błędy i niedociągnięcia były likwidowane poprzez stałą i systematyczną współpracę dostawców z chłodniami.

2. Zmniejszenie ubytków towarowych. W roku 1953 przemysł chłodniczy uzyskał przeciętną obniżkę ubytków w stosunku do obowiązujących norm o 33%. Trzeba przyznać, że normy te były zbyt tolerancyjne i wymagają rewizji i aktualizacji. Stanu osiągniętego w roku 1953 nie można jednak uznać za wystarczający. Świadczy o tym porównanie chłodni o podobnych warunkach technicznych, np. Chłodnia w Lublinie wykazuje ubytki poważnie wyższe od Chłodni w Toruniu, mimo że obie te chłodnie ubytków nie przekroczyły. Dalsze obniżenie ubytków mięsa o ok. 10% da gospodarce narodowej masę towarową o wartości blisko 4 milionów złotych rocznie. Będzie to możliwe poprzez rozszerzenie przodujących metod technologicznych i wzmocnienie troski o własność socjalistyczną.

3. Podniesienie na wyższy poziom metod technologicznych i kontrolnych. W roku 1953 osiągnięto stosunkowo krótki oraz równomierny cykl mrożenia w wielu chłodniach. Troska o jakość towaru musi się przejawiać w dalszym skracaniu cyklu, w lepszym niż dotychczas utrzymywaniu stałych temperatur i ograniczaniu pracy wentylatorów. Pozwoli to utrzymać dłużej jakość składowanego towaru i wyeliminuje koszty rotacji towarowej. Efekty w zakresie poprawy jakości towarów będą mogły być osiągnięte jednak tylko przy stałej trosce i walce kontroli technicznej o poprawę jakości dostarczanych do chłodni produktów żywnościowych oraz o utrzymanie tej jakości w czasie składowania. Trzeba pamiętać, że II Zjazd Partii w tym zakresie zobowiązał nas do takiej troski o jakość artykułów spożywczych i do zabezpieczenia im takich warunków technologicznych, które by gwarantowały zaopatrzenie konsumentów w najwyższy jakościowo produkt.

Trzeba przystąpić do produkcji lodu sztucznego sposobem gospodarczym we wszystkich chłodniach składowych. Wyeliminuje to koszty wagonowych przerzutów lodu sztucznego o ok. 1 miliona złotych rocznie i zwolni blokowane obecnie poważne ilości wagonów.

Zaniedbane dotychczas w wielu chłodniach prace kontrolno-laboratoryjne powinny znaleźć oparcie programowe i naukowe w Centralnym Laboratorium Przemysłu Chłodniczego, które powinno powstać w Warszawie i przyczynić się poważnie do postępu techniki i technologii chłodnictwa.

4. Zwiększenie wykorzystania powierzchni chłodniczej. W ciągu roku 1953 załadowanie mięsa na 1 m² wzrosło o ok. 12%. Załadowanie to jest jednak bardzo różne w poszczególnych chłodniach i waha się od 783 do 1044 kg/m². Przy osiągnięciu przez wszystkie chłodnie załadowania mięsa, uzyskanego np. przez chłodnię w Bytomiu, tj. 1022 kg/m², można by dodatkowo załadować tyle ton mięsa, ile wynosi załadowność na powierzchni temperatur niskich chłodni typu „7”.

W zakresie temperatur zerowych należy zwiększyć wykorzystanie powierzchni przez składowanie w sezonie zimowym owoców i warzyw, co pozwoli zapewnić konsumentom dobry jakościowo produkt po niskiej cenie.

Chłodnictwo może się poszczycić dużym dorobkiem inwestycyjnym. Poważne sumy, jakie Partia i Rząd przeznaczają na budownictwo chłodnicze, są wyrazem opieki, jaką Państwo Ludowe otacza rozwój tego przemysłu,

a jednocześnie dowodem troski o równomierne w ciągu całego roku zaopatrzenia konsumenta w dobry jakościowo produkt, co przy dzisiejszym stanie rozwoju przemysłów rolnospożywczych bez nowoczesnie wyposażonego chłodnictwa jest nie do pomyślenia.

Stawia to przed przemysłem chłodniczym poważne i odpowiedzialne zadania, zarówno w zakresie ilościowego rozwoju sieci jak i stałego postępu techniki i technologii. W zakresie zmniejszenia kosztów budowy chłodni i wprowadzania postępu technicznego w kolejnych projektach chłodnictwo osiągnęło znaczne osiągnięcia dzięki licznym usprawnieniom i pomysłom racjonalizatorskim. Niemniej w tej dziedzinie nie zostało powiedziane jeszcze ostatnie słowo, a budowane dotychczas chłodnie były na niektórych odcinkach przeinwestowane. Dotyczy to w szczególności nadwyżek parku maszynowego, które należy zlikwidować przez montowanie maszyn w nowobudowanych obiektach, co da oszczędności ok. 1 miliona złotych.

W kosztach osobowych, wynoszących blisko 5% kosztów własnych przemysłu chłodniczego, można osiągnąć poważne efekty dzięki dobrej gospodarce, organizacji pracy i trosce o obniżenie kosztów.

Poddając analizie dotychczasowe wyniki referat wskazał na możliwości obniżenia kosztów osobowych drogą usprawnienia organizacji przeładunków, ustawienia zmian i walki z godzinami nadliczbowymi. Dotychczasowe niedociągnięcia niektórych zakładów mogły wynikać z braku dostatecznej kontroli na codzień. Trzeba, by Organizacje Partijne śmiało korzystały ze swoich uprawnień i systematycznie kontrolowały pracę administracji przedsiębiorstw, wskazując na niedociągnięcia i popełnione błędy.

Mimo znacznych efektów uzyskanych w dziedzinie stosowania akordu należy stwierdzić, że chłodnie nie w pełni wykorzystywały wszystkie możliwości, jakie dawał ten system. Ponadto na skutek braku kontroli ze strony kierownictwa występowały wypadki pogarszania jakości pracy, zwłaszcza sztaplowania i wykorzystania 1 m². Należy szeroko rozwijać system akordowy i opracować normy dla oddajania we wszystkich zakładach.

W przemyśle tak sezonowym jak chłodnictwo, szczególną uwagę trzeba zwrócić na właściwe powiązanie stanu zatrudnienia z rotacją i na likwidowanie przerostów zatrudnienia w okresach międzysezonowych.

W efekcie należy osiągnąć obniżenie kosztów osobowych — w stosunku do poziomu osiągniętego w 1953 roku — co najmniej o 10%.

Do tych odcinków gospodarki chłodni, w których istnieją duże możliwości obniżki kosztów, należy obok kosztów osobowych gospodarka energią. Świadczy o tym analiza wyników pracy zakładów w zakresie globalnych kosztów energii, wysokości cos fi i wskaźnika zużycia energii na jednostkę produkcji oraz zgłaszania zapotrzebowania na moc szczytową.

Referat wskazał na konieczność poważnego usprawnienia gospodarki energetycznej i obniżenia kosztów energii, w szczególności przez właściwe zgłaszanie zapotrzebowania na moc szczytową w powiązaniu z sezonowością przemysłu i wyposażeniem technicznym poszczególnych chłodni oraz przez pełne zabezpieczenie wszystkich zakładów w niezbędną aparaturę pomiarową. Realizacja tych zadań powinna przynieść obniżkę kosztów energii o około 10%.

Na zakończenie obrad uczestnicy narady podjęli uchwałę, w której dokonali podsumowania dotychczasowych osiągnięć i ujawnienia błędów oraz wytyczyli kierunki dalszej pracy przemysłu chłodniczego. Uchwała precyzuje zadania stojące przed chłodnictwem w świetle uchwał II Zjazdu PZPR, w szczególności w zakresie poprawy jakości produktów, wygospodarowania dodatkowej masy towarowej, obniżenia kosztów osobowych i energetycznych, zmniejszenia nakładów inwestycyjnych, rozwoju współzawodnictwa i wynalazczości oraz polepszenia troski o pracownika.

Pierwsza Krajowa Narada Przemysłu Chłodniczego spełniła swoją rolę. Skierowała ona uwagę aktywno-gospodarczego na zasadnicze zadania, jakie stawia przed chłodnictwem II Zjazd PZPR. Przez szerokie analityczne omówienie wyników roku 1953 przyczyniła się ona do pogłębienia i rozwoju myśli ekonomicznej w zakładach przemysłu chłodniczego. Odbywające się w m-cu lipcu i sierpniu br. narady partyjno-ekonomiczne we wszystkich chłodniach składowych wykorzystają doświadczenia Narady Krajowej i wzbogacą je o nowe, dalsze osiągnięcia.

Z doświadczeń zakładów mięsnych

Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w Poznańskich Zakładach Mięsnych

27.VI. br. w obecności przedstawicieli KC PZPR, I Sekretarza Komitetu Woj. w Poznaniu, przedstawicieli KM i KD w Poznaniu, Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego, Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego i ok. 200 delegatów zakładów mięsnych, obradowała pierwsza w przemyśle mięsnym konferencja partyjno-ekonomiczna. Bogato udekorowana świetlica zakładów dużą ilością kwiatów i zieleni, na ścianach portretami przywódców partii komunistycznych i robotniczych, stanowiła właściwe tło dla dokonania głębokiej analizy polityczno-ekonomicznej działalności Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, administracji oraz poszczególnych oddziałów produkcyjnych i handlowych. Zarówno w referacie dyr. zakładów jak i w dyskusji stwierdzono, że gdyby mobilizacja załogi na wszystkich odcinkach przebiegała do końca roku tak jak w okresie przygotowań do konferencji, zadania planowe na rok bieżący na odcinku obniżki kosztów zostałyby przekroczone.

Dyr. Sobolak w wygłoszonym referacie stwierdził, że jakkolwiek plan na rok 1955 został wykonany w 113,44%, plan akumulacji w 126,37% oraz wypracowano ponadplanową obniżkę kosztów w wysokości 1.207 tys. zł, to jednak po głębszej analizie stwierdzono na wielu odcinkach poważne marnotrawstwo surowca i produktów, a również jakość produkcji, zwłaszcza w bieżącym roku, uległa pogorszeniu. Plan za I półrocze nie został wykonany, nie tylko z braku dostaw, nie osiągnięto bowiem całego szeregu wskaźników, nie wykonano planu szynki i innych. Zamiast planowanej obniżki kosztów 3.636 tys. zł, wykonano zaledwie 1.195 tys. zł, wydajność poubojowa-trzody nie została osiągnięta o 0,03%, czyli wykonano o 9 ton mięsa za mało, w koniach o 15 ton za mało, w zbiorce sadła o 2309 kg mniej, nie mówiąc o nieosiągnięciu wskaźników gruczołów, krwi itp. Nieprawidłowe cięcie podczas rozbioru, przesuwanie cenniejszych części mięsa do tańszych, np. golonki do nóg, schabu do karków i bioderówki, spowodowało straty w wys. 2.778 kg mięsa.

Podobnie przy obróbce szynki i łopatek nie uzyskano wskaźnika o 2%, dając za to więcej mniej wartościowego drobnego tłuszczu i odpadków. Nie osiągnięto również wydajności wędlin, np. krakowską suchą wykonano zamiast w 65% tylko 64%.

Przekroczenie planu zapotrzebowania energii elektrycznej dało ponad 108 tys. zł strat, a znaczne przekroczenie (261%) kosztów transportu obcego, przy równoczesnym postoiu transportu własnego, spowodowało 1.110.300 zł strat. Przetarminowane faktury dało 113.900 zł strat, a kary postojowe PKP i PKS — 29.703 zł strat.

Towar z przetworów nie jest dostatecznie wychłodzony, częstokroć temperatura półtuszy przekracza +15°C, co daje poważne ubytki.

Jest wielu robotników i pracowników zasługujących na wyróżnienie, jak tow. Nowak, wykonujący 160% normy, Szwabe — główny księgowy, Skrzypczak, Urbański, Bednarczyk i Urbaniak z hali trzody chlewnej, Sikora i Krieger w produkcji wędlin, Paszka Wacław z hali uboju cieląt, wykazujący 145 — 156% normy, posiadający Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Kałasińska Maria wykonująca 143,6% normy. Są jednak tacy, jak Czech Jerzy, Spętany St., nie wykonujący na hali uboju cieląt swoich zadań.

W okresie przygotowań do konferencji załogi zgłosiły cenne zobowiązania, które pozwolą wydatnie obniżyć koszty własne i usprawnić pracę.

Na odcinku żywca należy zwrócić baczną uwagę na klasyfikację, zmniejszyć manka przez właściwe karmienie, pojenie, utrzymać czystość w magazynach żywca, prowadzić oszczędną gospodarkę ściółką, paszami.

Na odcinku uboju należy przeprowadzić uboje terminowe, dbać o staranniejszą obróbkę tusz, bez pozostawiania mięsa przy ozorach, lepiej przecinać tusze, lepiej oddzielać sadło i otoki, należycie dokonywać klucia dla uniknięcia przekrawawień mięsa, dokładniej przeprowadzać zbórkę odpadków. Zmniejszyć uszkodzenia skór o 10%, zaopatrzyć skórowaczy w wysokiej jakości narzędzia, odzież ochronną i opiekę lekarską.

Na odcinku produkcji wędlin, tłuszczów i konserw, załogi zobowiązały się do podniesienia wydajności wędlin o 1%, lepszego wykorzystywania odpadów z produkcji konserw, peklowania w mieszankach dla uniknięcia strat soku, przestrzegania czasu peklowania, dozowania soli, podniesienia produkcji smalcu ekstra minimum do 70%, obniżenie wartości tłuszczu w skwarach, ograniczenie o 50% otwierania puszek.

Zobowiązania dotyczyły również zmian organizacyjnych, przyspieszenia rotacji towarowej, lepszego wykorzystania silników przez przejście z napędu na indywidualną ich pracę, BHP i szkolenia wewnątrzzakładowego.

Współzawodnictwo pracy objęło w I kw. 1954 r. 89,5% załogi, wówczas gdy w I kw. 1953 r. obejmowało 63,6%, rozszerzyło się współzawodnictwo indywidualne. W ramach racjonalizacji, jakkolwiek pomysłów zgłasza się dużo, jednak mało wpływa wniosków z odcinka technologii. W roku 1953 zastosowano 54 pomysły z ogólnej liczby zgłoszonych 137, co dało ponad 2 mln zł oszczędności.

Po referacie brygada ZMP zgłosiła meldunek — wykonano planu produkcji za czerwiec do 25.VI. br. w 100,3%, zobowiązując się do końca miesiąca wykonać plan w 113,5%.

Towarzysze delegaci w wypowiedziach swych dawali wyraz zrozumienia zadań jakie postawiła Partia i Rząd.

„Czy było do pomyślenia, byśmy pracując przed wojną u prywatnego wła-

ściciela rozrzucali po kątach kiebasę? A teraz całą dużą taczkę zepsutej, zapleśniałej kiełbasy zebrano w hali” — powiedział jeden z mówców, wskazując na inne jeszcze elementy marnotrawstwa w zakładach.

W dyskusji padało wiele słów krytyki pod adresem pracy własnej i innych, Podstawowej Organizacji Partyjnej, administracji. Podkreślono pozytywną pracę bezpartyjnego aktywów zakładów mięsnych.

I Sekretarz Woj. Kom. PZPR w mocnych słowach, ze znajomością warunków pracy na terenie zakładów, wskazywał na niedostateczną jeszcze pracę Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej, na niedostrzeżenie marnotrawstwa, na niedopuszczalne produkowanie towaru złej jakości i niedość wnikliwą analizę kadr.

Delegaci w prostych słowach wskazywali na brak dbałości o towar ze strony KT, zwiększenie się ilości reklamacji, uzyskiwanie o 0,5% mniej smalcu ekstra, zwiększenie się wysortu konserw o 0,4%.

Wszystkie prace w magazynach żywca powinny być objęte normami, niedopuszczalne jest, by do 1 koryta doprowadzono 100 świń zamiast 20.

Zmontowanie dodatkowej prasy do wyciskania skwarek dałoby kwartalnie 4 tys. zł oszczędności; złecone przez CZPMs zastosowanie talerzy nie dało wyników, prasy powinny być przymocowane, co znacznie usprawni pracę; skwarki nie są należycie wykorzystywane i zalegają magazyny; osad z produkcji tłuszczu, zawierający do 90% tłuszczu, sprzedawany jest w cenie skwarek, co świadczy o niewłaściwej gospodarce.

Zwracano krytyczne uwagi na brak robotstwo sprzętu, który zakład otrzymuje: wózki bez kółek, 180 m rury nieizolowanej do topialni, przez którą przepływa para, marnując energię cieplną, niedostatecznie wnikliwy odbiór wykonanych inwestycji przez komisję — styl pracy st. mechanika — niewykorzystanie szeregu maszyn, które niszczej — demontowanie importowanych maszyn, jeśli potrzeba niektórych części, brak konserwacji — niedopuszczalne poprawienie wskaźnika krwi przez dodatek soli.

Pomysły racjonalizatorskie niesłusznie są odrzucane, np. zastosowanie łapacza masy kutrowej umożliwiłoby odzyskanie dziennie 4 kg masy kutrowanej; przeróbka bramy wjazdowej dla uniknięcia objazdu samochodów chłodni pozwoliłaby zaoszczędzić pracę 3 ludzi przez kilka godzin dziennie; zwrot wędlin połamanych, podnoszący koszty produkcji przy powtórnym przerobie, zastąpić sprzedażą tego towaru raczej po cenie niższej, niż dopuszczać do zwrotów itp.

Doceniając rolę I konferencji partyjno-ekonomicznej, tow. tow. składali zobowiązania, których większość znalazła swe odbicie w podjętej Uchwale. Zobowiązania objęły pokrycie strat na wydajności poubojowej z I kwartału br., staranny rozbiór przy zmniejszeniu odpadów z cięć do minimum (zmiotki), co pozwoli zaoszczędzić w II półroczu 680 tys. zł, niedopuszczenie do utraty soków podczas peklowania, co pozwoli obniżyć koszty i podnieść jakość, za-



IV. Na sali obrad.

stąpienie słomy trocinami, co pozwoli zaoszczędzić 250 tys. zł. Wszystkie zobowiązania pozwolą uzyskać oszczędności w wysokości 3.720.000 zł.

Przedstawiciel KC PZPR zwrócił m. in. uwagę na konieczność przygotowania się już teraz do wzmoczonego uboju w IV kwartale br., doprowadzenie zadań planowych do każdego stanowiska pracy, dobrego przygotowania narad roboczych, lepszego skoordynowa-

nia pracy między komórkami organizacyjnymi oraz kontroli wykonania. Dyrektor CZPMs mówił m. in. o usprawnieniu odcinka handlu, współpracy z MHM, zagadnieniach mank i ubytków. Po podsumowaniu dyskusji przez I Sekretarza Kom. Zakł. PZPR podjęto uchwałę, w której m. in. czytamy: na odcinku lepszego wykorzystania surowców zmniejszyć wydatnie zaplanowane manka:

na trzodzie chlewnej z 0,6% na 0,4% tj. zmniejszyć o 34%
na bydle z 0,7% na 0,6% „ „ o 15%

— wprowadzić właściwą klasyfikację żywca,

niki poubojowe na trzodzie chlewnej o 0,1% dla każdej klasy a na bydle:

— przekroczyć zaplanowane wskaź-

w kl. I z 58,4% na 59% tj. zwiększyć wydajność o 0,6%
„ II z 53,0% na 54% „ „ o 1,0%
„ III z 48,4% na 49% „ „ o 0,6%
„ IV z 43,1% na 44% „ „ o 0,9%

— podnieść wydajność łożu nerkowego z 1,3% na 1,5%

— przekroczyć zaplanowane wskaźniki poubojowe cieląt we wszystkich klasach; w tym w II i III o 0,2%.

— zmniejszyć uszkodzenia techniczne skór w stosunku do roku 1953 i uzyskać wyższą cenę w skórkach świńskich o 60 gr, w skórkach bydłych, cielęcych i końskich o 50 gr; w fazie rozbiórów uzyskać w porównaniu z dotychczas osiągniętymi wskaźnikami więcej:

słoniny o 31%, schabu o 6%, podgardla o 6%, biodrówki o 24%, mięsa III kl. o 32%;

a. Mniej:

głowy o 24%, mięsa kl. V o 27%, nogi o 4%.

— w fazie produkcji wędlin poprzez właściwe peklowanie, w którym uzyska się przyrost 1,1% wypracować ponadplanową wydajność wędlin o 1%. Uzyskać wysoką jakość wędlin. Wykonywać 4 grupy wędlin w planowanym stosunku procentowym z zagwarantowaniem grupy IV w 15%.

— uzyskać o 1% większą wydajność tłuszczów topionych.

— zmniejszyć do połowy otwieranie puszek.

• b. Na odcinku wydajności pracy:

— podnieść wskaźniki we wszystkich oddziałach produkcyjnych od 0,1 — 3,9%, np. w rozbiórce i trybowaniu z 161%, na 162% przy załadunku i wyładunku z 125 na 127% w topialni tłuszczu z 151,9% na 155%;

biorących udział w współzawodnictwie pracy do 93% całej załogi.

— wyeliminować straty na niewykorzystanych rezerwach energii przez zmniejszenie kar za nieekonomiczne wykorzystanie prądu o 70%;

— rozszerzyć zakres prac normowanych do 70%;

— zwiększyć troskę o człowieka pracy przez zrealizowanie szerokiego programu rozbudowy urządzeń socjalnych i dokonanie zasadniczego przełomu w stanie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz udzielanie maksymalnej pomocy pracownikom w rozwiązaniu ich spraw socjalno-bytowych;

— sprowadzić do poszczególnych wydziałów produkcyjnych i stanowisk pracy zadania na odcinku obniżenia kosztów własnych, zapewnić udział załóg w opracowaniu kosztów wydziałowych oraz omawiać wyniki każdego wydziału co najmniej raz na kwartał;

— zacieśnić współpracę kierownictwa zakładów z załogą w rozwiązywaniu wszystkich podstawowych zagadnień przedsiębiorstwa, zacieśnić współpracę z organizacjami partyjnymi i związkowymi, w zakładach ściśle współdziałać z Komitetami Partyjnymi na wszystkich szczeblach, korzystać szeroko z ich pomocy w walce o realizację linii Partii.

— uaktywnić pracę grup partyjnych w myśl wytycznych Uchwały Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o pracy grup partyjnych, poprzez systematyczne podnoszenie ich świadomości politycznej;

— pomimo niewypracowania planowej obniżki kosztów własnych w pierwszym okresie 1954 r. załoga zobowiązuje się nie tylko tą stratę nadrobić ale wypracować ponadplanową obniżkę kosztów własnych.

Paweł Szarski
CZPMs w Warszawie

Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w Zakładach Mięsnych w Bytomiu

W dniu 6 lipca br. odbyła się w Bytomskich Zakładach Mięsnych druga z kolei konferencja Partyjno-Ekonomiczna w przemyśle mięsnym.

W bardzo szczegółowym referacie Dyrektor Zakładów tow. Bednarczyk przedstawił osiągnięcia okresu przedkonferencyjnego. Najważniejszym osiągnięciem było wykonanie czerwco-

wego planu produkcji, zwłaszcza jeśli chodzi o układ wykonawstwa planu w pierwszej i drugiej połowie miesiąca, świadczący o poważnej mobilizacji załogi, dokonanej w związku z przygotowaniem do konferencji.

Jeżeli przyjmiemy wykonanie czerwca za 100 to wykonano w czasie:

	od I do 15.VI. br.	od 16 do 30.VI. br.
w wędlinach	43,61%	56,39%
w wyr. wędł.	49,22%	50,78%
w szynkach eksp.	23,81%	76,19%
w porc. loin	31,47%	68,53%
w gulaszu ang.	14,14%	85,86%

Referent wykazał poważne rezerwy produkcyjne tkwiące w nierytmicznym wykonawstwie planów produkcji fa-

w szynkach	od 3,5
w porc. loin	„ 0,16
w gulaszu ang.	„ 0,30
w wędlinach	„ 3,5
w wyr. wędł.	„ 1,3

W toku referatu wykazano szereg braków, błędów i niedociągnięć poszczególnych komórek zakładów i wymieniono pracowników, którzy nie stanęli na wysokości zadania.

brycznej w poszczególnych dniach miesiąca i tak produkcja dzienna wahała się:

tony do 16,9 tony
„ „ 0,83 „
„ „ 3,06 „
„ „ 16,9 „
„ „ 3,6 „

Oprócz braków i niedociągnięć wykazane zostały także i poważne osiągnięcia okresu przedkonferencyjnego i długofalowe zobowiązania na 1954 r. Osiągnięto i przekroczone planowane

wskazniki wydajności poubojowej i zbiórki krwi, w poszczególnych dniach doprowadzono uszkodzenia skór do 0, złożono 8 pomysłów racjonalizatorskich, uruchomiono łazienki dla pracowników, dokonano szeregu drobnych usprawnień technicznych i organizacyjnych a przede wszystkim w wyniku mobilizacji i wniosków całej załogi, robotników, pracowników inżyniersko-technicznych i administracyjnych opracowano i powzięto uchwałę, która w sposób szczegółowy i dokładny określa nie tylko zadania dla całych zakładów, poszczególnych komórek i imiennie pracowników, ale także sposoby i terminy wykonania tych zadań i osoby odpowiedzialne za ich wykonanie, niezależnie od szczegółowego rozpracowanego systemu kontroli.

W szerokiej dyskusji oprócz przedstawicieli 120-osobowego partyjnego, związkowego i gospodarczego aktywu zakładów wzięli udział przedstawiciele

reprezentowanych instytucji a między innymi przedstawiciel KC PZPR i Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Finansów, podkreślając cele polityczne i gospodarcze konferencji, charakteryzując i prostując zasadnicze momenty ogólnej dyskusji nad zadaniami i sposobem obniżki kosztów w Bytomskich Zakładach Mięsnych.

Tak przygotowana konferencja i powzięta uchwała pozwalają sądzić, że przy należytej kontroli wykonawstwa przyjętych zadań przez zakładową Organizację Partijną i kierownictwo zakładów, a również przez kontrolę ze strony lokalnych Komitetów Miejskiego i Wojewódzkiego Partii, że przy pomocy i kontroli ze strony Ekspozytury i Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego uchwała będzie przez Bytomskie Zakłady Mięsne wykonana.

Roman Głowicki
MPMsiMl w Warszawie

Wyróżnienie przodujących pracowników Z. Ms. w Brodnicy

W odświętnie udekorowanej świetlicy Zakładów Mięsnych w Brodnicy spotkali się pracownicy zakładów ze spółdzielcami i młodzieżą wiejską z gminy Jastrzębie, nad którą zakłady mięsne sprawują opiekę.

Omawiając wyniki współzawodnictwa zakładowego, które w pierwszym okresie br. dało oszczędności na sumę 264 tys. zł, dyr. Siniarski podkreślił fakt, że pierwsze miejsce zajął zespół produkcji bekonów. Drugie miejsce we współzawodnictwie zajęła kolumna ubojowa.

Przodującym pracownikom wręczono dyplomy uznania. Są to m. in. Ob. Ob. Kosztowny Jan i Lewandowski Zenon z działu bekonów, Tiburski Stefan — racjonalizator, Bartsch Edward — robotnik smalcowni, Szymulewicz Maria — przodująca kobieta z masarni, Miazgowski Jan — przodujący skórowacz, który zlikwidował uszkodzenia przy zdejmowaniu skór przyczyniając się do tego, że Brodnickie Zakłady Mięsne wysunęły się w tym dziale produkcji na czołowe miejsce w Polsce, majster Skonecki, który mimo ciężkich warunków produkcji postawił produkcję jelit eksportowych na właściwym poziomie, magazynier Makowski, przodujący szofer Dąbrowski Jan i inni.

Wręczając przodownikom pracy dyplomy dyr. Siniarski stwierdził, że mimo ofiarnej pracy całej załogi, mi-

mo przekroczenia rocznego planu produkcji Zakłady Mięsne w Brodnicy nie zdołały wypracować funduszu zakładowego.

Czego to dowodzi? Dowodzi to tego, że nie potrafiono analizować dokładnie pracy, że nie studiowano dość wnikliwie wskaźników ekonomiczno-technicznych, że uspokojono się wykonawstwem planów zapominając o naszym zadaniu — obniżce kosztów własnych, kardynalnej zasadzie prowadzącej do podniesienia stopy życiowej mas pracujących i do wzrostu realnych zarobków świata pracy. Zapomniano tu również o walce z marnotrawstwem. Doświadczenia ubiegłego roku powinny być sygnałem ostrzegawczym dla kierownictwa zakładów, które powinno pilnować planu obniżki kosztów własnych i wnikliwie analizować wyniki jego wykonawstwa w poszczególnych miesiącach i kwartałach.

Ustalone zadania planowej obniżki kosztów własnych powinny być w wyznaczonych terminach osiągnięte, a w razie zarysowywania się trudności czy niedomagań należy jak najszybciej sięgnąć do środków zaradczych. Przestrzeganie tych zasad powinno doprowadzić w najbliższym czasie do wygospodarowania własnego funduszu zakładowego.

Stefan Rozwadowski
Zakłady Mięsne w Brodnicy

Praktyczna ocena przydatności smalców zepsutych do rafinacji

Olbrzymią większość tłuszczów konsumpcyjnych stanowią tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, a wśród nich w dużym procencie smalec.

Mimo, że tłuszcze nie są produktem tak łatwo się psującym jak np. mięso czy mleko, niemniej jednak ulegają one przeróżnym niekorzystnym przemianom, pomniejszającym ich jakość i wartość odżywczą, a nawet całkowicie eliminującym je od konsumpcji.

Przemiany tłuszczu mogą być różnego typu i zachodzić w różnych sta-

diach produkcji. Mogą one obejmować zarówno niekorzystne zmiany tkanki tłuszczowej przed wytopem, nieprawidłowości w procesie samego wytopu jak i przemiany w tłuszczu już gotowym. Przy niekorzystnym więc zbiegu okoliczności, tłuszcze, posiadające pełne cechy tłuszczu jadalnego, mogą ulec mniej lub więcej intensywnemu zepsuciu swych właściwości konsumpcyjnych, do zupełnej nieprzydatności do konsumpcji własnej.

Powszechnie stosowaną formą usuwania niekorzystnych cech tłuszczu

zepsutego jest rafinacja. Proces ten, ratujący poważne ilości tłuszczów dla gospodarki aprowizacyjnej, ma doniosłe znaczenie praktyczne. Jest zrozumiałe, że w rachubę wchodzi tu tylko tłuszcze konsumpcyjne, które prócz jeliczenia nie uległy innym zmianom lub zanieczyszczeniom dyskwalifikującym je pod względem sanitarnym.

W działalności rafinerii zdarza się, że nie wszystkie dostarczone tłuszcze dają się z dobrym wynikiem rafinować. Niektóre tłuszcze zachowują część swych niekorzystnych właściwości organoleptycznych mimo przeprowadzonej rafinacji. Dostarczenie takich tłuszczów wywołuje straty gospodarcze na skutek niepotrzebnego transportu, zbędnej często rafinacji itp. Z drugiej strony istnieją skłonności do przeznaczania na cele techniczne niektórych zepsutych tłuszczów, które w rzeczywistości można jeszcze z korzystnym wynikiem rafinować.

Przeprowadzone badania wykazały, że nie łatwo jest znaleźć skuteczny a prosty sprawdzian tego rodzaju przydatności. Cały szereg badań właściwości fizycznych i chemicznych nie wykazał żadnej z nią korelacji. Stwierdzono jednakże, że czynnikiem, który najczęściej jest powodem nieskuteczności rafinacji, jest kolor smalcu, który praktycznie nie daje się już w pożądanym stopniu wybielić, z tego też względu zaproponowano, by za kryterium przydatności do rafinacji uznać wynik próbnego laboratoryjnego bieleńia, przy zastosowaniu aktualnie używanych w rafinerii adsorbentów.

Najlepsze praktyczne wyniki dawała następująca próba bieleńia.

Do podgrzanych do temp. 95°C 300 g tłuszczu dodaje się w zlewce 20% ziemi bielącej i 2% węgla aktywowanego. Po mieszanii, trwającej 1/2 godz., zawartość zlewki sączy się przez karbowany sączek z bibuły filtracyjnej, następnie klarowny przesącz po schłodzeniu porównuje się ze standardowym dla smalcu kolorem, podającym stosunkowo najintensywniejsze zabarwienie smalcu dopuszczalne jeszcze przy smalcu dla celów konsumpcyjnych. W wypadku, jeśli kolor jest ciemniejszy od standardu, badana próbka nie nadaje się do rafinacji na cele konsumpcyjne.

Jeśli smalec przy użyciu 20% ziemi bielącej i 2% węgla aktywowanego dał się należycie wybielić, należy przeprowadzić analogiczne próby z mniejszymi ilościami ziemi bielącej, dodając zawsze w stosunku do użytej ziemi 10% węgla aktywowanego. Tego rodzaju procedura zezwala na ustalenie minimum dodatku ziemi bielącej, wystarczającego do wybielenia danego smalcu.

Powyższą próbę stosowano niejednokrotnie w naszym laboratorium i zawsze z korzystnym wynikiem; przy pozytywnym wyniku próby smalec dawał się zawsze przemysłowo skutecznie rafinować i odwrócić.

Wprowadzenie powyższego doświadczenia do praktyki naszych zakładów przyniosło bardzo duże oszczędności. Tą drogą uratowano dla celów konsumpcyjnych za okres tylko ostatnich 6 miesięcy 142,187 kg smalcu, co przyniosło różnicę wartości równą 4.450.453,— zł. **Inż. Alfred Grossman**

Lab. Branż. CZPMs w Bydgoszczy

Żywiec rzeźny

Z krajowej Narady Aktywu CZOZRz

Podstawą narady przeprowadzonej w dniu 29 maja 1954 r. w Warszawie, wokół której rozwinęła się w następstwie szeroka dyskusja, był referat wygłoszony przez dyrektora Centralnego Zarządu Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi, Ob. L. Bachowskiego, poruszający najistotniejsze problemy, celem wypuklenia zadań, jakie aparat skupu ma do wykonania, aby sprostać obowiązkowi zrealizowania uchwał II Zjazdu PZPR.

Na tle wyników pracy roku 1953 i I kwartału roku 1954 wystąpiły jasno odcinki nie dość sprawnie funkcjonujące, a tym samym nie dające zadowalających efektów gwarantujących dalszy rozwój gospodarczy naszego Państwa.

W roku 1953 CZOZRz wykonał plan skupu w żywcu 103,1%, a w mięsie w 102%. Wykonanie planu skupu w poszczególnych asortymentach osiągnęło w trzonie 98,7%, w bydle 101,2%, cielętach 108,1%, owcach 150,9%, koniach 163,1%, przy czym plany dostawców wykonane zostały przez: PGR w 112%, CZTP w 101,7% i CRS w 102,5%.

Wykonaniem planu skupu zabezpieczono potrzebną gospodarce narodowej masę towarową, co jest niewątpliwym osiągnięciem, ale sposób wykonania zadań w zakresie zachowania właściwej struktury skupu i pełnej realizacji dostaw obowiązkowych nie jest korzystny i wyniki są niezadowalające.

W przeciwieństwie do realizacji planu skupu ogółem, plan dostaw obowiązkowych został poważnie niewykonany. Plan dostaw obowiązkowych w trzodzie wykonano zaledwie w 73,9%, a w bydle w 64%. Wprawdzie zbyt małe wykonanie planu dostaw obowiązkowych w bydle zostało częściowo wyrównane przekroczeniem planu dostaw obowiązkowych cieląt (w 113,1%) i owiec (w 347,2%), ale ogólny wynik nie jest zadowalający.

Straty jakie z tego tytułu poniosło przedsiębiorstwo, wystarczyłyby na pokrycie funduszu płac całego aparatu CZOZRz w okresie ponad 10 lat, toteż w sposób decydujący wpłynęły na ostateczne wyniki finansowe działalności przedsiębiorstwa w roku 1953.

Do załamania się wyniku finansowego 1953 r. przyczyniło się również w poważnym stopniu przekroczenie kosztów obrotu towarowego, wynoszące ponad 150 milionów zł. Przyczyną tego stanu rzeczy były nadmierne ubytki wagowe, koszty przewozowe i koszty składowania.

W I kwartale br. zadania planowe w zakresie skupu żywca w skali krajowej nie zostały wykonane.

Łączny plan skupu żywca wykonano w 86,1%, stąd też dostarczono przemysłowi o ok. 23.000 ton mięsa mniej niż w I kwartale roku 1953, co w konsekwencji przyczyniło się do niewykonania przez przemysł mięsny planu produkcji i niepełnego zaopatrzenia ludzi pracy w mięso.

Powodem wspomnianego niedoboru było przede wszystkim niewykonanie planu skupu trzody, który zrealizowano zaledwie w 78% a w bydle 90,1%, mimo że plan skupu cieląt przekroczono o 5,5%, a koni o 41,5%.

Należy przy tym podkreślić, że plan skupu ze źródeł uspołecznionych, a więc z PGR i Zakładów Tuczni Przemysłowego został w łącznej masie w I kw. br. przekroczony o 10,8%, a niedobór w wykonaniu planu powstał ze skupu w gospodarce drobnotowarowej.

Niedostateczna praca aparatu na odcinku kontraktacji spowodowała w pewnych wypadkach złe wykonanie planu skupu nadwyżek i zaniżenie skupu łącznego, względnie wykonanie kontraktacji trzody kosztem obowiązkowych dostaw, przy czym należy dodać, że w każdym województwie powiaty o podobnej strukturze gospodarstw i warunkach ekonomicznych realizują dostawy obowiązkowe w różnym procencie, wykazując poważne odchylenia.

Niedostateczna praca aparatu CZOZRz w I kwartale br. nie tylko, że nie zabezpieczyła planowanej masy towarowej, ale również poważnie załamała planową akumulację w przedsiębiorstwach OZRz, a tym samym udział tych przedsiębiorstw w dochodach budżetu Państwa.

Wprawdzie planowana na I kwartał br. marża brutto na towarach w wysokości 30,56% wykonana została w skali kraju z lekką nadwyżką bo osiągnęła 30,98% do wykonanego obrotu, niemniej jednak szczegółowa analiza obrotu wykazuje objaw niepokojący. Najwyższa marża brutto wystąpiła w trzodzie, a znacznie niższa w pozostałych asortymentach, gdy tymczasem plan zakupu w trzodzie wykonany był najniżej, a przekroczony został w cielętach i koniach, gdzie planowana marża jest stosunkowo niższa. Taki układ wykonania planu zakupu niewątpliwie wpłynął na zaniżenie wskaźnika marży ogółem w stosunku do całości obrotu. Nie wykonano więc zadań planowych marży brutto, gdyż nie wykonano zadań planowych w najbardziej rentownym asortymencie towaru jakim jest trzoda, do czego najbardziej przyczyniły się przedsiębiorstwa najniżej wykonujące plany zakupu trzody, jak Łódź (66%), Poznań (69%), Lublin (71%) i Zielona Góra (71%).

Aczkolwiek w skali kraju wskaźniki wynikowe kosztów wykazują tylko nieznaczne przekroczenia, to jednak w poszczególnych okręgach i oddziałach powiatowych wystąpiły poważne przekroczenia w poszczególnych grupach i pozycjach kosztów.

Podstawową pozycją kosztów przedsiębiorstw OZRz są koszty bezpośrednie, stanowiące ok. 75% ogółu kosztów, a mianowicie koszty transportu i ubytków wagowych składowania.

W I kwartale br. planowany wskaźnik kosztów transportu przekroczono o 0,11% do obrotu, bo zamiast planowanych 2,16% wykonano 2,27%.

Przyczyną tego stanu rzeczy było korzystanie z droższych środków transportowych, a mianowicie: przewozy kolejowe wykonano w 79,9%, a samochodowe w 112%, płacąc przy przewozie droższym środkiem lokomocji za każdą tonę żywca o 11 zł więcej niż przewidywał plan.

Drugim z kolei niezmiernie ważnym czynnikiem rzutującym na koszty — są ubytki wagowe. Należy stwierdzić, że w I kw. br. w stosunku do I kw. ub. r. wskaźniki ubytków są niższe, ale walka o obniżenie ich trwa nadal.

W zakresie kosztów składowania uzyskano w I kw. br. nieznaną oszczędność, realizując wskaźnik tych kosztów w 0,32% wobec zaplanowanego 0,34%, ale ujawnione rezerwy na tym odcinku są jeszcze niedostateczne i nie w pełni wykorzystane zwłaszcza w dziedzinie pasz.

W wykonaniu bezwzględny zatrudnienia i płac w I kw. br. w skali kraju nie zaistniały przekroczenia, ale biorąc pod uwagę poszczególne okręgi — kilka z nich przekroczyło planowane wskaźniki.

Aby właściwie wykonać zadania jakie stoją przed aparatem obrotu zwierzętami rzeźnymi muszą być pomnożone i skoncentrowane wysiłki przede wszystkim dla:

- a) zabezpieczenia pełnej realizacji planowych zadań skupu poprzez pełną i terminową realizację dostaw obowiązkowych, prawidłową kontraktację i skup wolnorynkowy;
- b) zabezpieczenia planowej obniżki kosztów własnych poprzez dalsze usprawnienie pracy transportu własnego, poprzez wzmocnienie walki z marnotrawstwem na odcinku ubytków towaro-

wych i pasz, poprzez zwiększenie dyscypliny na odcinku funduszu płac i etatów;

- c) zabezpieczenia poprawy warunków bytowych załóg poprzez właściwe wykorzystanie wszystkich stojących do dyspozycji środków;
- d) wzmocnienia i rozszerzenia opieki nad współzawodnictwem i racjonalizatorstwem.

W dyskusji m. in. zabrał głos Minister Skupu, Ob. Mierzwiński, który nawiązując do wytycznych II Zjazdu Partii podkreślił, że na bazie ujawnionych błędów, braków i niedociągnięć, jak również osiągnięć w dotychczasowej pracy należy przystąpić do oceny i nakreślenia linii postępowania na odcinku wykonania zadań aparatu CZOZRz.

Liczono na żywiołowość i automatyczne działanie uchwał i zarządzeń i dlatego plan skupu w I kw. br. nie został wykonany, bo nie było pełnej walki na odcinku wykonania zadań skupu.

Niewykonanie planu dostaw obowiązkowych wiąże się z demoralizacją, która pozwoliła elementom spekulackim i kułackim na korzystanie z przywilejów jakie przysługują chłopstwu pracującemu po wykonaniu dostaw obowiązkowych, z niedostateczną i niewłaściwą pracą masowo-polityczną wśród chłopów pracujących i z pewną biernością, samouspokojeniem się całego aparatu w terenie na odcinku wykonania planów skupu.

Dyskusja podkreśliła niedostateczną walkę o wykonanie planów skupu i wskazała drogi obniżenia kosztów i wykonania pełnej socjalistycznej akumulacji przeznaczanej na wzrost dobrobytu mas ludowych.

M. L.

CZTP w walce o obniżenie kosztów tuczu

Pod powyższym hasłem odbyła się Krajowa Narada Aktywu CZTP, która wykazała wyniki osiągnięte w roku 1953 i w I kwartale 1954 r. oraz podała wytyczne pracy na przyszłość.

Wykonanie zadań przez CZTP w najważniejszych wskaźnikach ekonomicznych w tym okresie przedstawia się następująco:

	1953 r.	I kwartał 1954 r.
przyrost globalny osiągnięto w przyrost na sztukodzień wykonano w	87,6	106,7
wagę sztuk zdjętych osiągnięto w przekroczone wybrakowania o przekroczone wskaźnik ubytków o	98 107,9 112,3	101 112,3 44
zużyto jedn. karmowych na 1 kg przyrostu	20	57
przekroczone zużycie ściółki o	105,5	114
przekroczone zużycie węgla o	4	13
wydajność pracy wzrosła do	6,4	63,5
przekroczone koszt 1 kg przyrostu o	110,9	113,6
	25	4,9

Porównując wyniki osiągnięte w I kwartale 1954 r. z wynikami z roku 1953 r. trzeba stwierdzić, że nastąpiła pewna poprawa na odcinku wykonania globalnego planu przyrostów na sztukodzień i kosztów wyprodukowania 1 kg żywca, to jednak w pozostałych elementach obserwuje się pogorszenie.

Czołową pozycją w przekraczaniu kosztów produkcji i podstawowym elementem w tej produkcji jest zużycie pasz w stosunku do osiągania przyrostów na sztukodzień.

Rozpatrując wykonanie planów przyrostów dziennych widać duże różnice pomiędzy okręgami, np. Okręg Bydgoski wykonał plan przyrostów w 104,2%, tj. 429 gr, Poznań w 102,5%, tj. 409 gr, Lublin 92,4%, tj. 366 gr, Szczecin 91,8%, tj. 367 gr, natomiast wahania w okręgach są jeszcze większe np. w Okręgu Poznań tuczarnia Łaciec przekroczyła plan osiągając przyrost 480 gr, a tuczarnia Wilków planu nie wykonała, osiągając przyrost 352 gr.

Jeszcze jaskrawiej występują różnice w Okręgu Wrocław: tuczarnia Wałbrzych osiągnęła przyrost dzienny 457 gr, a tuczarnia Dzierżoniów tylko 261 gr i Proszówka 345 gr, czym spowodowały niewykonanie planów przyrostów przez cały okręg.

Planowanych przyrostów dziennych nie osiągnęły trzy okręgi: Szczecin 34 gr poniżej planu, Lublin 33 gr poniżej planu i Rzeszów 25 gr poniżej planu, wykazując tym samym najwyższe straty.

Nieracjonalna gospodarka paszowa w pierwszym rzędzie przyczyniła się do przekroczenia kosztów 1 kg przyrostu. Zużycie jednostek karmowych w skali krajowej na 1 kg przyrostu zostało przekroczone w roku 1953 w 105,5%, a w I kwartale 1954 r. powiększyło się aż do 114%. I tu również obserwuje się różnice pomiędzy okręgami i w okręgach pomiędzy tuczarniami.

Np. w okręgu Rzeszów norma wynosiła 5,43 j. k., a tuczarnia Szczutków wykazała 7,27 j. k., Zawrzyn 6,78 j. k.; jeszcze gorzej wygląda sytuacja w okręgu Olsztyn, w którym zużycie jednostek karmowych na plan 5,43 wyniosło 6,20.

Na niewykonanie planów produkcyjnych CZTP oczywiście największy wpływ mają tuczarnie źle pracujące, gdyż obniżają w wyniku ogólnym poważne osiągnięcia innych tuczarni.

Do najsłabszych zaliczono tuczarnie w Zielinku okręgu szczecińskiego, która na skutek wielu zaniedbań wykazała wysokie koszty produkcji 1 kg żywca w I kwartale 1954 r., bo aż 16,84 zł, tuczarnię w Twardej Górze okręgu wrocławskiego, która nie wyprodukowała ani jednego kg przyrostu, mimo że pracuje od I.V. ub. r. oraz tuczarnię w Karolinie okręgu warszawskiego, w której koszt 1 kg przyrostu wyniósł 15,40 zł.

Wysokimi osiągnięciami odznaczyły się: tuczarnia w Krzyszkowicach okręgu krakowskiego wykonując NPG jako pierwsza w kraju, tuczarnia w Wałbrzychu, okręgu wrocławskiego wykonując wysokie przyrosty dzienne, np. w marcu br. 657 gr, przy zużyciu 4,04 j. k. i 349 gr białka str., przy koszcie 1 kg przyrostu 7,68 zł.

Co wpływa na tak ogromne różnice, jakie są główne przyczyny i w jaki sposób można by ten brak poprawić?

Okazuje się, że na powyższy stan składa się wiele przyczyn: nieprawidłowe przyrządzanie pasz jak nie mycie ziemniaków czy niedostateczne ich pogniecenie, napojenie tuczników po odpasie, nieprzestrzeganie punktualności w odpasach, a nawet stosowanie jednorazowych odpasów, nieprzestrzeganie zasady grupowego żywienia, nieprzestrzeganie zoohigieny jak niedokładne czyszczenie kojców i koryt czy niedostateczne przewietrzanie chlewów, zużywanie zbyt drogiej pasz, niewykorzystywanie pasz odpadkowych, a przede wszystkim odpadków kuchennych.

TOMASZ OKALINSKI

CZOZRz w Bytomiu

Oddziały realizują założenia I Krajowej Narady Aktywu CZOZRz

Na I zjeździe i naradzie aktywu Centralnego Zarządu Obrotu Zwierzętami Reźnymi, Tow. Minister Mierzwinski obok szeregu wtycznych stwierdził, że stan mechanizacji środków wpływających na technikę obrotu jest jeszcze stanowczo za mały.

Dla baz zbiorczych na terenie Śląska zagadnieniem pierwszoplanowym w świetle wzmoczenia walki o pełną realizację planów będzie właśnie wprowadzenie pełnego stanu mechanizacji pracy w obrocie żywcem.

Baza Zbiorecza w Bytomiu, z chwilą przyjęcia obiektu od Min. Gospodarki Komunalnej w 1950 r., do wykonania swych zadań w obrocie żywcem, który wynosił przeszło 229.000 sztuk, zatrudniała 87 pracowników fizycznych. Kierownictwo bazy już w pierwszym roku działalności zdało sobie sprawę, że mechanizacja pracy fizycznej i podniesienie techniki obrotu w bazie na najwyższy poziom spowoduje odpowiednie unormowanie pracy poszczególnego pracownika fizycznego, bardziej zwiększy jego wydajność i tym samym przysporzy większe oszczędności dla przedsiębiorstwa i Państwa.

Poza tym początkowy okres planu 6-letniego wymagał skoncentrowania sił roboczych do kluczowych zagadnień gospodarki państwowej, co z kolei nakładało obywatelski obowiązek na kierowników mniejszych zakładów pracy, szczególnie na śląsku, zwolnienia możliwie większej ilości rąk ludzkich celem przesunięcia ich do hut i kopalń.

W wyniku zakreślonych już wówczas zadań oraz potrzeb w roku 1953, przy obrocie prawie tym samym co w 1950 r., baza nasza zatrudniała już tylko 57 pracowników fizycznych. W oparciu o bilans za rok 1953 obrót towarowy bazy wynosił 22.306 ton, tzn., że przy 50 pracownikach fizycznych, zatrudnionych wyłącznie przy obrocie, na jednego pracownika wypadało 446 ton, a wydajność jego wynosiła 125,3%.

Obok tego baza, stanowiąc planowo deficytową jednostkę w 1953 r. przy zaplanowaniu strat na sumę 4.081 tys. zł, straty te skompensowała do sumy 2.411 tys. zł, co stanowi 59% oszczędności.

I tutaj trzeba podkreślić, że tucz przemysłowy w swoich założeniach miał jak najszerze oparcie na paszach odpadkowych, a w szczególności na odpadkach kuchennych.

Tymczasem w praktyce wyglądało to nieco inaczej. Plan zbiórki odpadków kuchennych został wykonany w 66% w roku 1953 i w 41% w I kwartale 1954 r. Następstwem tak niskiego wykonania zbiórki odpadków kuchennych musiało być większe zużycie znacznie droższych pasz treściwych, które wyraziło się w roku 1953 cyfrą 2000 ton.

Zbiórka odpadków w niektórych okręgach była wykonana w 1953 r. w bardzo małym procencie, np. w okręgu warszawskim w 10%, w olsztyńskim w 8%, a jeszcze gorzej przedstawia się w I kwartale 1954 r. w okręgu olsztyńskim, gdyż nie zebrano ani jednej tony. Równocześnie okręgi zużywają inne drogie pasze odpadowe jak mleko chude, np. okręg olsztyński przekroczył plan w 1953 r. prawie trzykrotnie.

Należy jednak zaznaczyć, że okręgi natrafiają na poważne trudności w zbiorce odpadków na skutek braku ustaleń norm płac i zatrudnienia dla pracowników zatrudnionych przy zbiorce odpadków.

Podkreśliłmy najważniejszą pozycję kosztów, tj. zużycie pasz, obok której występuje cały szereg innych elementów, jak przyjmowanie nie nadającego się materiału właściwego do tuczu, zła dokumentacja, niewykorzystanie użytków, niewykorzystanie taboru samochodowego, a zwłaszcza konnego, zbyt mała mechanizacja, nieunormowany tok pracy w tuczarniach, zbyt mała działalność w zakresie doświadczeń i wprowadzania nowych procesów technologicznych, słaby ruch racjonalizatorski, niedostateczne szkolenie przyzakładowe itp.

W. S.

W ciągu 4 lat działalności jednostka nasza tym samym zwolniła 30 pracowników fizycznych do wykonywania ważniejszych prac bez uszczerbku dla przedsiębiorstwa, co wynika z wydajności oraz obniżki strat za 1953 r.

W założeniu i realizacji naszych planów, Baza Zbiorecza w Bytomiu znalazła się o tyle w dobrym położeniu, że obok Bazy Zbioreczej w Mysłowicach stanowi ona jedyny obiekt na terenie Polski, gdzie z uwagi na wielkość obrotu można było wprowadzić w życie zagadnienie mechanizacji pracy i podniesienie techniki obrotu.

Nie dysponowaliśmy jednak założeniami technicznymi na terenie kraju, nie było wzoru jak powinna wyglądać w szczegółach mechanizacja takiego obiektu. Rozwiązanie tego problemu rodziło się w miarę narastania potrzeb oraz twórczej inicjatywy całej załogi. Pracownicy naszej bazy zdają sobie sprawę, że postęp techniczny jest tu równie ważny jak np. w górnictwie.

W Bazie Bytom udoskonalono pracę przez:

- 1) zbudowanie 3 basenów karmowych dla zwierząt małych, z doprowadzeniem pary do każdego oraz z zastosowaniem mechanicznej mieszalki do rozrabiania karmy,
- 2) zbudowanie basenów karmowych dla zwierząt dużych, z zastosowaniem elektrycznej sieczkarni,
- 3) zbudowanie dźwigu gospodarczego o nośności 500 kg przy magazynie pasz do podnoszenia pasz treściwych,
- 4) rozszerzenie zdolności magazynowania na podstawie wniosku racjonalizatorskiego o dalsze 150 stanowisk dla zwierząt dużych, względnie 1.000 sztuk zwierząt małych, co przysparza dla przedsiębiorstwa 284.116 zł korzyści,
- 5) zbudowanie także na podstawie wniosku w 1/3 części hali bydlęcej podwójnych (górných i dolnych) żłobów wraz z drabinami do zadawania pasz słoistych dla 370 sztuk zwierząt dużych, co przynosi przedsiębiorstwu 500.400 zł korzyści,
- 6) wprowadzenie wszechstronnego transportu: wózka elektrycznego z przyczepami, wózków do rozwożenia karmy, nawozu, sztuk niechodnych, wózka-basenu do dezyn-

fekcji rejonu i hali bydłej oraz wielkich wozów do celów gospodarczych z zaprzęgiem konnym,

7) oddanie do użytku warsztatu ślusarskiego z piłą elektryczną,

8) oddanie do użytku izby konwojenckiej z 30 podwójnymi łóżkami dla 60 konwojentów,

9) oddanie do dyspozycji pracowników i konwojentów łaźni.

Prace te wykonano systemem gospodarczym, z nakładów na bieżące remonty, a w bardzo małej mierze finansując je z remontów kapitalnych.

Kierownictwo Bazy Zbiorczej w Bytomiu nie chce poprzestać na osiągniętych wynikach, lecz konsekwentnie realizując założenia w dalszym ciągu dla tych samych celów starać się będzie o pełną mechanizację pracy.

I dlatego w hormonogramie prac na 1954 r. baza ma zamiar:

1) zbudować dźwig „Demag” w magazynie pasz słomiatych, celem praktycznego i szybkiego zmagazynowania słomy i siana na balach,

2) zbudować — mając zakupioną mechaniczną pompę do solanek i ługów — centralny dezynfektor z doprowadzeniem przewodów do hal i na podwórze gospodarcze, przy pomocy którego w najkrótszym czasie i przy najmniejszym nakładzie sił roboczych można przeprowadzać częstsze generalne dezynfekcje obiektu, wyjeżdżających pojazdów mechanicznych, a nawet wagonów,

3) poprawić warunki bytowo-socjalne pracowników i konwojentów przez odpowiednie urządzenie szatni, izby konwojentów i wprowadzenie radiofonizacji.

Poza tym w długofalowym planowaniu Baza Zbiorcza w Bytomiu zamierza:

1) zakupić i zainstalować przy paszarni dla zwierząt małych 2-tonową płuczkarkę i duże gniotowniki produkcji radzieckiej dla pasz okopowych,

2) zainstalować dla paszarni jedną dużą sieczkarnię z nożami na wale, z wentylatorem o dużej wydajności, dostosowanej do większej ilości przerabianej paszy,

3) uzupełnić sprzęt w warsztatach, zakupując dla stolarni heblarkę-wyrównywarę (dokonywanie we własnym zakresie bieżących remontów w bazie przyniosło w ub. roku 255.000 zł oszczędności),

4) zbudować pneumatyczne urządzenia do samoczynnego zaopatrywania paszami treściwymi paszarni zwierząt małych i dużych,

5) zainstalować w magazynie pasz słomiatych urządzenie do mielenia siana,

6) wybudować pneumatyczne urządzenie do samoczynnej dostawy mąki siennej do stanowisk dla zwierząt dużych.

Zgodnie z Uchwałami II Zjazdu Partii przez wprowadzenie nowoczesnej techniki i jej opanowywanie, odpowiedni poziom organizacji pracy, upowszechnianie przodujących metod pracy, wykorzystanie maszyn i urządzeń — Baza Zbiorcza w Bytomiu podniesie swą wydajność, obniży poważnie swe koszty i w ten sposób wpłynie w swym zakresie na wzrost stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Recenzje, streszczenia, bibliografia

Zastosowanie promienników ultrafioletowych w przemyśle mięsnym

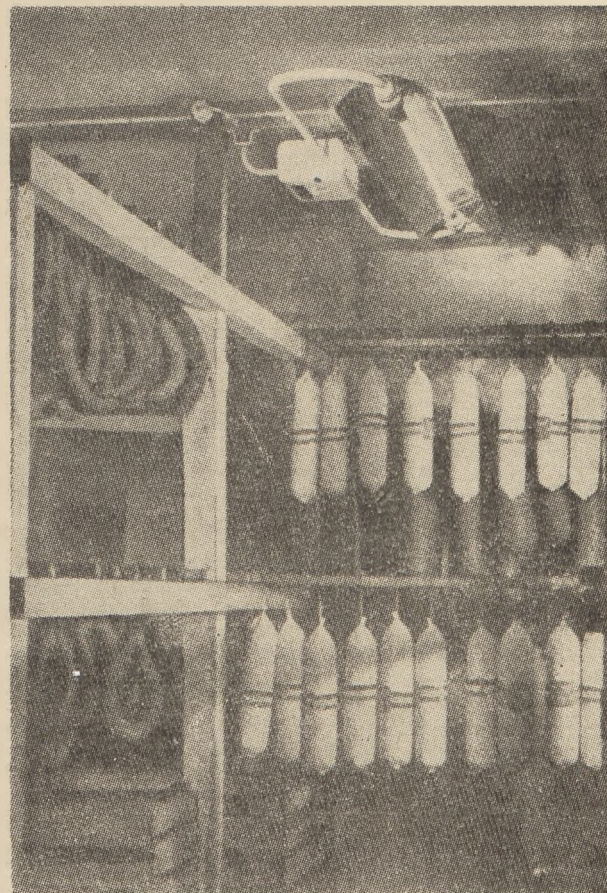
Wyjaławianie za pomocą promieni ultrafioletowych znajduje w praktyce przemysłu mięsnego coraz szersze zastosowanie, zwłaszcza po kilkudziesięciu latach doświadczeń naukowych, które wykazały korzystne ich działanie również w chłodniach i pomieszczeniach chłodniczych. Naukowe uzasadnienie działania tych promieni w kierunku zabicia, względnie zahamowania rozwoju bakterii polega na absorpcji promieniowania w postaci kwantów. Należy przy tym zaznaczyć, że według teorii kwantów Plancka światło ultrafioletowe, podobnie jak inne fale elektromagnetyczne, stanowi strumień samodzielnnych kwantów świetlnych zwanych fotonami. Energia ich zależna jest od długości fali świetlnej i może być obliczona na podstawie równania Plancka. Wydaje się być jasne, że zabicie bakterii tymi promieniami pozostaje w związku z kwasem tymonukleinowym, zawartym w jądrze komórkowym. Wiadome jest, że zawartość kwasów nukleinowych w komórkach ma duże znaczenie dla absorpcji promieni ultrafioletowych. Najwyższy stopień absorpcji uzyskuje się przy długości fali około 260 μ .

Jest również wiadome, że im większe są komórki, tym wrażliwość mikroorganizmów na promieniowanie zmniejsza się. Na przykład zabicie komórek drożdży, typu *saccharomyces* o średnicy 10 μ , wymaga dziesięciokrotnego czasu naświetlania w porównaniu z komórką bakteryjną np. *Bact. coli* o średnicy 1 μ .

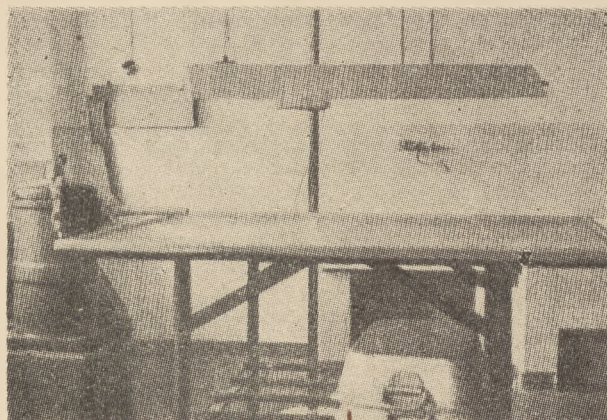
Charakterystyczne jest, że dla zahamowania rozwoju, względnie zabicia zarodników, wymagane jest naświetlanie intensywne. W zakładach przemysłu mięsnego, poza bakteriami łatwo ulegającymi zabiciu środkami dezynfekcyjnymi, dużo trudności, zwłaszcza w okresach ciepłych, stwarzają bakterie wytwarzające zarodniki. Działaniem promienników ultrafioletowych można całkowicie zahamować rozwój lub zabić zarodniki bakterii grupy *mesentericus subtilis*, powodujących najczęściej bombaze konserw.

O ile w pomieszczeniach chłodzonych, zwłaszcza tam, gdzie stale zatrudniony jest personel, stosuje się naświetlanie pośrednie, to w produkcji znajduje zastosowanie naświetlanie bezpośrednie, tzw. kierowane. Przy naświetlaniu pośrednim używane są promienniki, wiszące lub przymocowane do ściany, przy czym odległość między lampą a powierzchnią naświetlaną nie powinna wynosić więcej niż 1 m. Reflektor lampy skierowany jest ku górze. Sufit i części ścian bezpośrednio naświetlonych powinny być pomalowane farbą olejną, tak by odbicie promieni było jak najmniejsze i nie działało szkodliwie na oczy znajdujących

się w pomieszczeniu ludzi. W zależności od wysokości pomieszczenia należy zawieszanie lamp tak regulować, aby odległość od podłogi nie była większa niż 2—2,10 m,



Fot. 1. Promiennik ultrafioletowy ścienny.



Fot. 2. Promiennik ultrafioletowy przenośny

celem bezpośredniego naświetlenia jak największej części powietrza w pomieszczeniu, przy równoczesnym jednak możliwie należytych wykorzystaniu tego pomieszczenia.

Uwarunkowana naturalnym ruchem powietrza wymiana naświetlonych i nienaświetlonych warstw pozwala zmniejszyć zawartość bakterii w powietrzu w takim stopniu, w jakim można by to było uzyskać przy stukrotnej na godzinę wymianie czystym, nieskażonym powietrzem.

W pomieszczeniu wypełnionym ludźmi zakażenie powietrza zależy jest od ilości znajdującego się tam personelu. Im więcej jest ludzi, tym więcej trzeba zastosować promienników. Wykres Nr 1 wskazuje na zależność ilości lamp od wielkości pomieszczenia i ilości znajdującego się w nim personelu.

Przykład 1: pomieszczenie ma 220 m² powierzchni podłogi i 4,5 m wysokości, czyli wielkość pomieszczenia wynosi 990 m³, a więc ok. 1000 m³. W pomieszczeniu tym pracuje 150 osób. Na wykresie Nr 1 przecinają się linie „tysiąc i sto pięćdziesiąt“, w miejscu oznaczonym ukośną wykazującą 5 lamp, tzn., że do takiego pomieszczenia należy użyć 5 promienników określonego typu (PL 332). Podana ilość lamp dotyczy pomieszczenia wysokości 4,5 m i więcej. Przy mniejszej wysokości należy uwzględnić poprawkę podaną w lewym, górnym rogu wykresu.

Przykład 2: pomieszczenie ma 100 m² powierzchni podłogi i 3 m wysokości, czyli wielkość wynoszącą 300 m³. W pomieszczeniu tym pracuje 140 osób. Z wykresu odczytujemy, że potrzeba 7 lamp. Uwzględniając poprawkę przy wys. 3 m, która wynosi 43%, otrzymujemy $7 \times 0,43 = 3$, czyli potrzeba $7 + 3$, razem 10 lamp wiszących (PL 339).

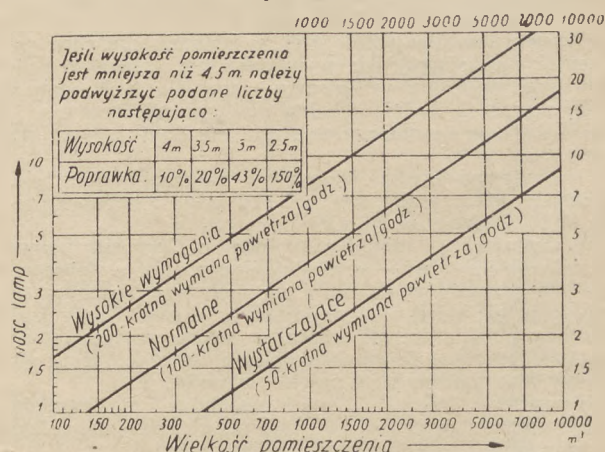
W przypadkach, kiedy zakażenie powietrza w pomieszczeniu w większym stopniu zależy jest od produkowanych artykułów niż od ilości ludzi, ilość lamp określa się według wykresu Nr 2.

Przykład 3: w pomieszczeniu wynoszącym 700 m³, przy wysokości 4,5 m, otrzymuje się z wykresu Nr 2 przy „wysokich wymaganiach“ 6 lamp, przy „normalnych“ 3 lampy i przy „wystarczających“ 2 lampy. Przy zastosowaniu wykresu Nr 1 i Nr 2 oraz przy użyciu określonego typu ściennych lamp (PL 333 — Fot. 1) zamiast wiszących, należy ilość ich zwiększyć o 50%, gdyż doświadczenia wykazały, że wobec bliskości ścian część promieniowania ginie.

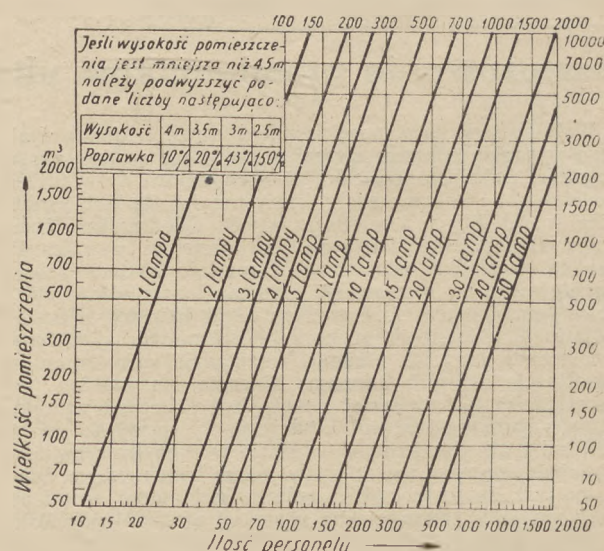
Największą rolę w przemyśle mięsnym odgrywa naświetlanie bezpośrednie, kierowane na określone miejsce pracy. Do tego celu dobrze nadaje się lampa przenośna (Fot. 2), umieszczona na statywie. Z doświadczeń własnych autora wynika, że dla zabicia zarodników konieczne jest wyłącznie skutecznie działające bezpośrednie naświetlanie lampami ultrafioletowymi. Bezpośredniowe jest umieszczanie lamp na suficie pomieszczenia chłodniczego, jeśli powierzchnia, która ma być naświetlana, znajduje się w odległości 3 — do 5 metrów od lamp. Skuteczność działania promienników ultrafioletowych zależy od czasu na-

świetlania i odległości od przedmiotu naświetlanego. Przy silnym zakażeniu pomieszczeń, konieczne jest naświetlanie powierzchni lub przedmiotów z odległości 50 cm co najmniej przez 1 godzinę (Fot. 2). Tą drogą uzyskać można zabicie, względnie zahamowanie rozwoju bakterii zarodniujących w 99%. Należy przy tym nadmienić, że jeszcze lepsze wyniki uzyskuje się przy użyciu najpierw skutecz-

Wykres Nr 1



Wykres Nr 2



nego środka dezynfekcyjnego i następnie naświetlania promiennikami ultrafioletowymi.

Nowoczesne promienniki ultrafioletowe, z długością fali promieniowania 254 μ, zaopatrzone są w elektrody nie grzejące się, wykonane ze specjalnego szkła kwarcowego. Wytrzymałość tych lamp wynosi 12 do 13 tys. godzin, tzn., że mogą one bez przerwy świecić ponad rok. Istnieją również lampy tańsze, wykonane ze szkła hartowanego, których trwałość zbliżona jest do lamp kwarcowych.

Dawniej odnoszono się sceptycznie do lamp ultrafioletowych w przemyśle mięsnym, ze względu na wytwarzanie przez nie szkodliwego dla tłuszczu ozonu. Zastosowanie lamp eliminujących promieniowanie fal o długości poniżej 220 μ pozwala uniknąć tworzenia się ozonu, a także niekorzystnego wpływu na organy oddechowe.

P. S.

(wg Prof. Schönberg. Die Fleischwirtschaft, IV, 1954)

SPROSTOWANIE

W Nr. 5 — br naszego czasopisma, w artykule pt. „Zagadnienie obniżki kosztów własnych w przemyśle mięs-

nym“, str. 127, szp. 1, wiersz 9 od dołu, wkradł się błąd: zamiast MHM powinno być PSS.

Produkcja puszek bez lutowia cynowego

Duże zużycie cyny do lutowania puszek konserwowych z białej blachy i częste trudności w uzyskaniu tego metalu, jak również wysoki jego koszt, zmusiły niemiecki przemysł blaszany w czasie II wojny światowej do produkcji puszek z blachy czarnej, których szew był spawany a nie lutowany.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych uzyskano spoiwo, które posiada właściwości mocnego spajania metalu, przy czym miejsca spojenia mają być odporniejsze niż spojenia dokonane lutownictwem cynowym. Spoiwo to znalazło już z dobrym wynikiem zastosowanie przy budowie samolotów. Ostatnio ulepszono je i z powodzeniem zastosowano do połączenia podłużnego szwu puszek. Spoiwo to sta-

nowi masę plastyczną z grupy poliamidów; w temp. 150° — 205°C posiada ono konsystencję płynną i za pomocą natrysku lub rolki może być naniesione na brzeg metalu.

Spoiwo plastyczne trzyma się równie dobrze lakierowanych brzegów płaszcza puszki. Jeden kg tej substancji pozwala wyprodukować 4,5 tys. puszek średniej wielkości. W normalnej temperaturze spoiwo twardnieje i jest odporne na działanie tłuszczów, kwasów i korozję. Spojony szew płaszcza okazał się szczelny. Przy szerokim zastosowaniu tego spoiwa koszty produkcji puszek ulegną znacznej obniżce.

(wg Chemical and Engineering News, V — 1953 r.)

Wiadomości bieżące

Konferencja w Polskiej Akademii Nauk

Komitet Mikrobiologiczny Polskiej Akademii Nauk zorganizował w dniu 24 i 25 maja konferencję poświęconą zagadnieniom drobnoustrojów ciepłopornych w przemyśle spożywczym oraz w patologii.

W pierwszym dniu wygłoszone zostały 4 referaty obejmujące zagadnienia ciepłoporności mikroorganizmów w przemyśle mięsny, rybnym, mleczarskim, owocowym i warzywnym; w drugim zaś 3 referaty poświęcone zagadnieniom chorobotwórczości *Cl. perfringens*.

Referat poświęcony zagadnieniom ciepłoporności mikroorganizmów w konserwach mięsnych i rybnych wygłosił prof. dr Stefan Koepe, który m. in. wykazał, że stwierdzony dość duży odsetek trwałych konserw, zawierających nie zabite mikroorganizmy, uwarunkowany jest wpływem środowiska konserwy na ciepłoporność mikroorganizmów, które znajdowały się w niej przed rozpoczęciem sterylizacji. Wskazał on przy tym na podstawie własnych badań, że w puszcze konserw mięsnych nie ma jednolitego środowiska, lecz w różnych miejscach konserwy są środowiska o różnej procentowej zawartości soli, wody, tłuszczu oraz o różnym stopniu kwasowości, co odmiennie wpływa na ciepłoporność znajdujących się w tych miejscach mikroorganizmów. Ze względu na to, że w konserwach mięsnych zawsze jest tkanka tłuszczowa, a w tłuszczu ciepłoporność mikroorganizmów jest bardzo duża, należy się liczyć, że wewnątrz konserwy mogą być takie miejsca, w których znajdujące się mikroorganizmy nie zostaną zabite podczas sterylizacji. Ponieważ środowisko, które stwarza warunki wysokiej ciepłoporności jest jednocześnie środowiskiem niesprzyjającym rozwojowi mikroorganizmów, często niejadalne konserwy mogą być magazynowane nawet przez wiele lat nie ulegając zepsuciu.

W oparciu o obecny stan nauki prof. Koepe wyciągnął następujące wnioski dotyczące produkcji i badania konserw mięsnych i rybnych.

1. Największą gwarancją otrzymywania trwałych konserw jest: używanie do produkcji świeżych surowców i niezakażonych przypraw; rygorystyczne przestrzeganie zasad higieny w odniesieniu do personelu, pomieszczeń, urządzeń i aparatów utrzymywanie niskich temperatur podczas wstępnych procesów technologicznych, uniemożliwiających rozwój mikroorganizmów mezo- i termofilnych; unikanie przestojów podczas produkcji, a zwłaszcza dłuższego przetrzymywania zamkniętych puszek przed rozpoczęciem sterylizacji; ściśle przestrzeganie ustalonego czasu i temperatury sterylizacji. Wydaje się przy tym celowe, podobnie jak w Związku Radzieckim, prowadzenie w przedsiębiorstwach stałej kontroli mikrobiologicznej stopnia zakażenia surowców i przypraw, a w pierwszym rzędzie treści konserwy przed rozpoczęciem sterylizacji.

2. Za podstawowe kryterium trwałości konserw sterylizowanych należy uważać ich wytrzymałość w próbach termostatowych, które powinny być przeprowadzone tak, aby gwarantowały, że wewnątrz konserwy podczas termostatowania były warunki zarówno tlenowe jak i beztlenowe. W tym celu wskazane byłoby przeprowadzenie próby termostatowej nie tylko bezpośrednio po sterylizacji konserw, ale i dodatkowo, co najmniej w 6 tygodni po wyprodukowaniu, kiedy można sądzić, że

wytworzyły się w puszcze warunki bezwzględnej beztlenowości.

Wydaje się, że powinny być przeprowadzone ściślejsze badania nad ustaleniem najbardziej właściwych warunków dwukrotnego termostatowania, zwłaszcza w odniesieniu do konserw z mięsa peklowanego, w których nawet po dłuższym czasie mogą wytwarzać się warunki tlenowe z powodu redukcji związków azotowych.

3. Stwierdzono w próbach konserw żywych mikroorganizmów niechorobotwórczych, przy braku zmian wskazujących na użycie do produkcji zepsutego surowca, nie może być podstawą do niedopuszczenia partii takich konserw do obrotu, o ile wykazały one ujemne próby termostatowe i brak rozwoju mikroorganizmów nie wytwarzających gazu. Stwierdzenie żywych mikroorganizmów przy badaniu konserw, które wykazały trwałość w próbie termostatowej i podczas dłuższego magazynowania, można uważać za przypadkowe. Niestwierdzenie zaś żywych mikroorganizmów za pomocą zwykle stosowanych metod badania bakteriologicznego konserw nie wskazuje, że we wszystkich miejscach jest ona absolutnie jałowa.

4. Wydaje się wskazane prowadzenie badań dla opracowania właściwych metod dwukrotnej sterylizacji w odniesieniu do poszczególnych gatunków konserw w celu podniesienia ich jałowości i trwałości oraz skrócenia czasu działania wysokiej temperatury, wpływającej ujemnie na wartość odżywczą produktu.

5. Wydaje się, że nie jest wskazane produkowanie konserw mięsnych w zalewie nie zestalającym się w temperaturze pokojowej, gdyż w puszkach z płynną zalewą łatwiejsze jest podczas wstrząsów (np. podczas transportu) dostosowanie się żywych mikroorganizmów, znajdujących się w miejscach nieuwodnionych, do środowiska uwodnionego, pozwalającego na ich rozmnażanie się. Z tych samych względów konieczne jest zwrócenie większej uwagi na wypełnianie puszek konserwą bez pozostawiania wolnej przestrzeni.

6. Wydaje się wskazane szersze stosowanie w przemyśle mięsny i rybnym autoklawów o stałym ruchu puszek podczas sterylizacji. Zwłaszcza wskazane jest stosowanie takich autoklawów przy produkcji konserw, w skład których wchodzi tkanka tłuszczowa rozdrobniona. Utrudni to utrzymywanie się mikroorganizmów w lokalnych środowiskach pozbawionych wody i jednocześnie przyspieszy przenikanie ciepła w głąb konserwy na drodze konwekcji.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, która wykazała pewne różnice poglądów na sterylność konserw. O ile część dyskutantów wyrażała pogląd, że konserwy dopuszczane do obrotu powinny wykazywać absolutną jałowość, o tyle pozostali dyskutanci podzieleni poglądy wyrażone w referacie prof. Koepe, przytaczając przy tym dodatkowe argumenty zarówno z literatury naukowej jak i z własnych doświadczeń.

Zarówno referaty jak i głosy dyskusji stanowiąc będą cenny materiał, który posłuży do opracowania programów badań naukowych oraz do wprowadzenia zmian w przepisach dotyczących produkcji, kontroli i oceny konserw.

S. M.

I Ogólnokrajowa Narada Normalizatorów

Naczelna Organizacja Techniczna i Polski Komitet Normalizacyjny zorganizowały w dniach od 12 do 14 czerwca 1954 r. konferencję, której zadaniem było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie normalizacji i wytknięcie w świetle Uchwał II Zjazdu PZPR metod dalszego usprawnienia działalności normalizacyjnej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. W naradzie wziął udział Z-ca Przewodniczącego PKPG — Tow. Minister Mieczysław Lesz.

Wśród 12 sekcji branżowych obradowała sekcja przemysłu spożywczego. Uczestnicy tej sekcji, po wysłuchaniu referatu mgr. inż. P. Wojcieszaka oraz inż. Poszepczyńskiego, w dyskusji dali m. in. wyraz konieczności usprawnienia procedury zatwierdzania norm na nowe asortymenty, gdyż na podstawie próbnej produkcji nowego asortymentu nie można w krótkim czasie opracować pełnej dokumentacji do normy, natomiast bez normy nie można produkować i wypuszczać na rynek nowego asortymentu. Przedstawiciel Ministerstwa Handlu Wewn. nie wyraził zgody na uproszczenie procedury opracowania norm na

nowe asortymenty. Uczestnicy sekcji w dyskusji i wnioskach wysunęli m. in. problem konieczności powiązania normalizacji na odcinku wymagań jakościowych z planami prac naukowo-badawczych, rozszerzenia obsady komórek normalizacyjnych, zwłaszcza w terenie, zrewidowania dotychczasowego wadliwego systemu ankietyzacji projektów norm, rozszerzenia normalizacji surowców, zwiększenia popularyzacji prac normalizacyjnych poprzez szkolenie, rozpowszechniania w tym zakresie doświadczeń Związku Radzieckiego oraz ustanowienia na najważniejsze produkty przemysłu spożywczego norm państwowych.

Narada postawiła przed inżynierami, technikami, normalizatorami i racjonalizatorami problem podniesienia na wyższy poziom prac normalizacyjnych, a w związku z tym ścisłe przestrzeganie istniejących norm, śmielsze i szybsze uaktualnienie starych norm oraz konieczność nastawienia prac komórek normalizacyjnych w kierunku stałego podnoszenia jakości produktów, rozszerzania ich asortymentów i obniżania kosztów własnych produkcji.

P. S.

Zobowiązanie absolwentów w Ekspozyturze Poznańskiej CZPMs dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej

Rozumiejąc doniosłe znaczenie podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodej kadry fachowców przemysłu mięsnego, Ekspozytura Wojewódzka CZPMs w Poznaniu zorganizowała dla absolwentów szkół wyższych i średnich szkół zawodowych roczny kurs szkoleniowy. Narady szkoleniowe, które trwają już od listopada 1953 r., prowadzone są raz w miesiącu w coraz to innym zakładzie pracy podległym Ekspozyturze Poznańskiej. Tematyka szkoleniowa obejmuje wszystkie zagadnienia technologiczne procesów produkcyjnych, jak również zagadnienia bieżące, stawiane przed przemysłem mięsnym przez Partię i Rząd.

Dla uczczenia 10 rocznicy odrodzenia Polski, na ostatniej odprawie szkoleniowej, która odbyła się w dniu 22

czerwca 1954 r. w Zakładach Mięsnych Gniezno, uczestnicy kursu podjęli zobowiązanie wydania do 30 stycznia 1955 r. skryptu obejmującego zagadnienie konserwacji produktów mięsnych, mającego służyć jako podręcznik do szkolenia zawodowego dla czeladników i uczniów rzeźnickich. Czynem tym absolwenci zatrudnieni w Ekspozyturze Poznańskiej wzywają całą młodą kadrę fachowców, zatrudnionych w przemyśle mięsnym, do podejmowania długofalowych zobowiązań na cześć 10 rocznicy wyzwolenia Polski, by zadokumentować wdzięczność Polsce Ludowej za naukę i szczęśliwą twórczą młodzież.

Eugeniusz Pluta
Z. Ms. w Grodzisku Wlkp.

Cenna nagroda za skórowanie świń z uboju gospodarskiego

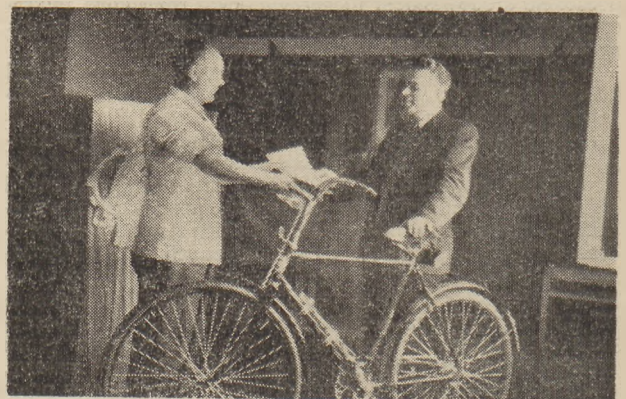
Rzeźnik ob. Józef Kłos z Jędrzejewa (pow. Grodków, woj. opolskie) w dniu 26.IX.1953 r. na zebraniu rzeźników w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grodkowie podjął zobowiązanie pod hasłem „Skórujemy wszystkie świny z uboju gospodarskiego”, z wezwaniem wszystkich rzeźników w kraju do współzawodnictwa w skórowaniu i w uświadamianiu wszystkich hodowców o konieczności skórowania świń.

Ob. Kłos Józef, który jest przodującym referentem skupu żywca i kontraktacji Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Jędrzejów w powiecie grodkowskim, zajmuje się ubojem gospodarskim poza godzinami służbowymi. Sam założył punkt uboju i siebie w domu oraz na prośby rolników idzie nawet kilkanaście kilometrów do odległych gromad, celem dokonania uboju. Podjęte przez niego zobowiązanie wykonał z całą sumiennością. Oskórował każdą przez siebie ubitą świnię, uświadamiając poprzednio rolnika-hodowcę o korzyściach wynikających dla niego ze sprzedania skóry.

Ob. Kłos oskórował sam około 300 sztuk świń z uboju gospodarskiego, przy czym fachowe zdejmowanie skóry bez uszkodzeń sprawiło, że zaklasyfikowano je do wysokiej klasy, a rolnicy z otrzymanej gotówki za sprzedane skóry mogli pokryć nie tylko ubój, ale niejednokrotnie i przerób masy mięsnej.

Specjalna Uchwała Prezydium Rządu z maja 1953 r., ustalając niezwykle korzystne warunki sprzedaży skór świńskich, przewiduje zapłatę w gotówce (od 12 do 30 zł za 1 kg skóry, zależnie od klasyfikacji) oraz premię w postaci bonu na zakup skóry podeszwowej po cenie urzędowej za każdą skórę świńską dostarczoną na punkt skupu Gminnej Spółdzielni. Jest to niewątpliwie jeszcze jeden

dowód troski, jaką Państwo Ludowe otacza małą i średniorolnych chłopów jeszcze indywidualnie gospodarujących.



Za wyniki swej pracy ob. Kłos Józef otrzymał nagrodę — rower marki „Tura” — ufundowaną przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, która została mu wręczona uroczystie przez Raciborskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych.

Jest to w niedawno rozpoczętej akcji skupu skór pierwsza w skali krajowej zaszczytna nagroda.

Jan Michalak
Korespondent „Trybuny Opolskiej”

Walny Zjazd Delegatów Stow. Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego

W dniu 21 czerwca 1954 r. odbył się Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wszystkich resortów objętych działalnością naszego Stowarzyszenia, przedstawiciele nauki, racjonalizatorzy oraz delegaci oddziałów.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia po wysłuchaniu referatu programowego, sprawozdania z pracy Stowarzyszenia oraz po przeprowadzeniu krytycznej oceny dotychczasowych prac i osiągnięć Stowarzyszenia, wysunął jako zasadniczą wytyczną dalszej pracy Stowarzyszenia wszechstronną i konsekwentną realizację Uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dotyczących przyspieszenia podniesienia stopy życia mas pracujących przez poprawę jakości, rozszerzenie asortymentu i obniżenie kosztów produkcji przemysłu spożywczego oraz wykorzystanie istniejących w tym przemyśle rezerw produkcyjnych. Dla zrealizowania tych zadań Stowarzyszenie powinno w szerszym zakresie zmobilizować ogół inżynierów i techników przemysłu spożywczego:

- a) przez zaktywizowanie i podniesienie poziomu pracy kół zakładowych i oddziałów Stowarzyszenia,
- b) przez dalsze rozszerzenie sieci kół zakładowych na wszystkie placówki przemysłu spożywczego,
- c) przez czynne włączanie kół zakładowych do walki o wykonanie planów postępu technicznego i całości planów gospodarczych,
- d) przez pełniejsze wprowadzenie w życie Uchwały Prezydium Rządu z dnia 30 maja 1953 r. o współpracy admi-

nistracji gospodarczej ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi.

Szczególną uwagę należy zwrócić na:

1) zacieśnienie współpracy kół zakładowych z kierownictwem zakładów przy opracowywaniu planów postępu technicznego, szkoleniu wewnątrzzakładowym, realizacji planów obniżki kosztów, wykonaniu planów asortymentowych oraz ujawnianiu i wykorzystywaniu wszystkich rezerw produkcyjnych,

2) zacieśnienie współpracy z klubami techniki i racjonalizacji oraz organizowanie brygad robotniczo-inżynierskich,

3) podniesienie kwalifikacji zawodowych wszystkich członków Stowarzyszenia przy zastosowaniu dotychczasowych metod oraz szerszym niż dotąd wykorzystaniu książek i czasopism technicznych, jak również wymiany doświadczeń między zakładami przez wspólne zebrania kół zakładowych i klubów techniki i racjonalizacji.

4) włączenie się do realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego przez współpracę kół zakładowych z chłopstwem pracującym poprzez czynny udział w pracach ekip łączności ze wsią oraz otoczenie opieką służb plantacyjnych i robotników przemysłu pochodzących ze wsi.

Na Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia zostały wybrane nowe władze. Przewodniczącym Stowarzyszenia w dalszym ciągu pozostał kol. mgr Zbigniew Ziolkowski.

Mgr inż. A. Świętorzecka

Odpowiedzi na ankietę

W Nr. 3 „Gospodarki Mięskiej” ogłosiliśmy ankietę celem zebrania opinii Czytelników o tematyce, poziomie i układzie naszego czasopisma.

Najistotniejsze różnice w wypowiedziach dotyczyły tematyki i układu czasopisma. Czytelnicy nasi, w zależności od tego jaki pion gospodarki mięsnej w kraju reprezentują, wypowiadali się za rozszerzeniem działu swojego pionu, jednak względę natury technicznej nie pozwalają na rozszerzenie wszystkich działów.

„Gospodarka Mięsna” omawia całość gospodarki mięsem w kraju, a więc zagadnienia z zakresu obrotu, tuczu, przetwórstwa i handlu. Oddając pierwszeństwo przemysłowi mięsnemu pozostałe działy stawia się jednak jako równorzędne, nie przyjmując mechanicznego podziału objętości poszczególnych działów, a uzależniając je tylko od konieczności gospodarczych danego okresu.

Co do poziomu opracowań, to wypowiedzi wskazały, że najsluszniejsze będzie utrzymanie poziomu średniego z odchyleniem w artykułach specjalnych w kierunku poziomu wyższego, zwłaszcza z zakresu prac badawczych, nowych osiągnięć nauki itp.

Ze względu na wyrównany poziom wypowiedzi Redakcja postanowiła przyznać 3 równorzędne nagrody pieniężne po 200 zł za najbardziej wnikliwie i obszernie potraktowane prace. Nagrody te otrzymują Ob.:

1) Bronisław Królikowski — Zakłady Mięsne w Krakowie,

2) Andrzej Szklarski — Zakłady Mięsne w Grudziądzu,

3) mgr Leszek Kumor — Chłodnia Składowa w Debicy.

Wszystkie wypowiedzi są w swym założeniu podobne i dlatego też na opublikowanych poniżej wypowiedziach, jako najbardziej charakterystycznych, ankietę naszą zamykamy.

* * *

Bronisław Królikowski — Zakłady Mięsne w Krakowie. Na wstępie autor stwierdza, że nowe warunki i nowy system pracy wymagają podporządkowania nowym formom ekonomicznym. Wszyscy pracownicy stykają się stale z coraz to innymi problemami i zadaniami, które muszą rozwiązywać. Pracownicy administracyjni zdają sobie sprawę z tego, że praca ich nie może mieć charakteru jedynie biurowo-administracyjnego. W przepisach analizy ekono-

micznej wymaga się omówienia wszystkich faz pracy zakładu mięsnego. Również analiza kosztów własnych zakładu, wyliczenie i uzasadnienie ich obniżki względnie zwyżki połączone jest ze znajomością wszystkich występujących tu zagadnień. „Z tych względów — pisze autor — czasopismo „Gospodarka Mięsna” jest pomocne i oddaje korzyści w praktyce zawodowej pracownikom finansowo-księgowym”.

Wiele ciekawych tematów porusza czasopismo w br.

Racjonalizatorstwo — pisze autor — oraz publikowane doświadczenia zakładów mięsnych należą do najbardziej popularnych działów czasopisma. Umieszczanie zdjęć pracowników pracy, racjonalizatorów, pracowników wyróżniających się w pracy codziennej daje im osobiste zadowolenie, podciga innych. Również w ten sposób czasopismo „przenosi” z jednego zakładu na pozostałe doświadczenia i wnioski racjonalizatorskie. Dowiedzieliśmy się w br. o wielu cennych wnioskach, które można zastosować w naszych zakładach, a które mimo swych niewątpliwych korzyści nie były przez komórkę racjonalizatorską CZPMs przekazywane.

Dalej autor wskazuje, że tematem zasadniczym do opracowywania w bieżącym okresie jest zagadnienie obniżki kosztów własnych w produkcji.

Poziom czasopisma uważa autor za wysoki, uważając, że przemieszczanie artykułów o wysokim i średnim poziomie stwarza formę najbardziej pożądaną. „Wydaje się jednak konieczne wprowadzenie dwu nowości w czasopiśmie:

1) artykuły dyskusyjne na tematy aktualne z przemysłu mięsnego,

2) ogłaszanie materiałów szkoleniowych.

W artykułach dyskusyjnych na początku można by omówić tak aktualny temat jak: „W jaki sposób twój zakład walczy o obniżkę kosztów”, względnie — „Drogi do obniżki mank w naszych zakładach” itd.

W materiałach szkoleniowych można by drogą kolejnych artykułów omówić wiele ważnych zagadnień, jak organizacja uboju w zakładzie, względnie zagadnienie gospodarki magazynowej itd.

Ogólnie należy stwierdzić, że czasopismo unika krytyki. I to właśnie powinno ulec radykalnej zmianie. Zle to również świadczy o koorespondentach, względnie dowodzi

o całkowitym ich braku. Należałoby wprowadzić osobny dział „Krytykujemy”.

Pismo za mało miejsca poświęca zagadnieniu konieczności utworzenia Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Mięsnego, który znaczne usługi oddaje gospodarce mięsnej w Związku Radzieckim.

Andrzej Szklarski — Zakłady Mięsne w Grudziądzu. Autor słusznie zaznacza, że celem ankiety jest dobrze zrozumiana troska o stały rozwój czasopisma, o jego postęp na bazie analizy dotychczasowych braków i niedociągnięć.

„Prasa fachowo-produkcyjna branży mięsnej — pisze autor — musi mobilizować i wyraźnie stawiać przed służbą gospodarki mięsnej zagadnienia głównych problemów tej branży. Dlatego czasopismo „Gospodarka Mięsna” musi być ściśle związane z życiem produkcyjnym zakładów pracy, z ich aktywnym technicznym zrzeszonym w branżowych kołach zakładowych.

Jeśli chodzi o trzy tegoroczne pierwsze numery, to należy bezwzględnie stwierdzić znaczny postęp szczególnie w rozwoju poszczególnych działów podstawowych.

Przewaga działów zasadniczych, jak: „Przemysł Mięsny”, „Chłodnictwo”, „Racjonalizacja i współzawodnictwo”, „Z doświadczeń nauki”, nad działami pomocniczymi jak: „Produkcja żywca”, „Handel” itp. rozumiała i słuszna.

W samej tematyce zagadnień poruszanych w poszczególnych artykułach należałoby — zdaniem autora — szerzej potraktować problem urządzeń technicznych i procesów technologicznych, jako najbardziej istotnych. „Pracownicy produkcyjni — czytamy dalej — odczuwają wyraźny brak zasadniczych wiadomości z dziedziny maszynoznawstwa mięsnego i podstawowych procesów technologicznych. Każdy artykuł na ten temat powinien być zilustrowany dobrymi rysunkami. Problemowi normalizacji i techniki pracy należałoby poświęcić znacznie więcej miejsca, ponieważ są to dziedziny nowe i prawie nieznanne szerszym kręgom czytelników, a posiadające doniosłe znaczenie w kształtowaniu myśli i zainteresowań pracowników produkcyjnych.

Z dobrze opracowanych artykułów o tematyce technicznej korzysta przede wszystkim aktyw techniczno-produkcyjny zrzeszony w Kołach Zakładowych Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, a szczególnie ich zespoły postępu technicznego i wspomniane wyżej brygady robotniczo-inżynierskie, które interesują się tego rodzaju publikacjami i czerpią z nich poważne korzyści”.

„Jeśli chodzi o poziom czasopisma, tzn. o formę mniej czy więcej zrozumiałą poszczególnych opracowań tematycznych, to na ogół odpowiada ona czytelnikom. Jako do pewnego stopnia kryterium tego czy innego poziomu danego artykułu należałoby przyjąć rozeznanie dla kogo temat jest przeznaczony, kto ten artykuł powinien przeczytać, kogo on ma zainteresować. Inaczej trzeba pisać dla robotnika niewykwalifikowanego, inaczej dla fachowca posiadającego już pewien zasób wiadomości podstawowych z danej dziedziny, a jeszcze inaczej dla pracownika wysoko kwalifikowanego. Trudno tu ustalić jednolity poziom dla wszystkich artykułów, szczególnie technicznych, raczej trzeba się dostosowywać do poziomu tych trzech zasadniczych rodzajów czytelników z tym, że najwięcej artykułów powinno być o poziomie najwyżej średnim”.

Do układu czasopisma autor nie ma zastrzeżeń, stwierdzając tylko, że miesięczny cykl wydawniczy wydaje się za długi i powinien być przyspieszony.

Mgr Leszek Kumor — Chłodnia Składowa w Dębicy. Wypowiedź swą autor ujmuje od strony zagadnień chłodnictwa stwierdzając, że odczuwa się duże braki z zakresu publikacji na ten temat w czasopiśmie.

Postulaty chłodnicze — pisze autor — można sformułować w następujących punktach:

1) Przy intensywnym rozwoju chłodnictwa opieramy się na bogatym dorobku radzieckim, napotykamy jednak na specyficzne problemy krajowe wymagające samodzielnego rozwiązania. Otwartym problemem pozostają typy chłodni, które należy budować, ich układ wewnętrzny, wielkość komór składowych i zamrażalni, rozwiązywanie transportu wewnętrznego itd.

2) Niezmiernie ważnym czynnikiem składowania mięsa w chłodniach są zarówno warunki klimatyczne jak i stan higieniczno-sanitarny produkcji — włącznie z okresem przechowywania mięsa w chłodni. Pod tym względem mamy cały szereg niedociągnięć i trudności, brak własnych pla-

cówek naukowo-badawczych. Przeprowadzanie szerszej dyskusji na temat higieny chłodniczej na łamach „Gospodarki Mięsnej” staje się koniecznością.

3) W literaturze fachowej poświęca się sprawie transportu, a w szczególności transportu chłodniczego, niewspółmiernie mało uwagi w porównaniu z ważnością tego zagadnienia. „Zdaniem moim — pisze autor — „Gospodarka Mięsna” powinna rozpocząć systematyczne drukowanie artykułów „transportowych”.

4) Cała technologia chłodnicza mięsa domaga się też swojego stałego kąta w czasopiśmie. Ochładzanie, zamrażanie i przechowywanie zamrożonego mięsa, rozmrażanie mięsa i wreszcie zmiany zachodzące w mięsie przy ochładzaniu, zamrażaniu i przechowywaniu — zainteresują nie tylko pracujących w przemyśle chłodniczym, ale i wszystkich innych pracowników branży mięsnej.

5) Należy w szerszym zakresie publikować tłumaczenia artykułów zagranicznych o tematyce chłodniczej, a w szczególności z radzieckiego kwartalnika „Chłodilnaja Technika”.

Sprawy ekonomiki i obrotu — zdaniem autora — mogą mieć znacznie mniejszy ciężar gatunkowy, gdyż do rozwiązywania ich istnieje cały aparat administracji gospodarczej, mający do dyspozycji cały szereg czasopism z prasą codzienną włącznie.

W związku z powyższym autor szerzej omawia sam charakter czasopisma uważając, że głównie powinno ono nosić charakter techniczno-technologiczny i w związku z tym proponuje mu tytuł „Przemysł Mięsny”, czy też „Przemysł Mięsny i Tłuszczowy”.

W całokształcie czasopismo powinno:

a) być czynnikiem postępu w zakresie techniki i technologii przemysłu mięsnego,

b) udostępniać zdobycze najnowszej wiedzy z tej dziedziny i to wyniki nauki zarówno polskiej jak i obcej,

c) przyczyniać się do podniesienia kwalifikacji fachowych kadr pracowników przemysłu mięsnego,

d) być trybuną, za pośrednictwem której ludzie praktyki będą się wypowiadali i dzielili swymi, nieraz cennymi, doświadczeniami,

e) dać każdemu pracownikowi pionu spożywczego wiadomości z zakresu ekonomiki przetwórstwa i obrotu mięsnego.

„Poruszę wreszcie sprawę — pisze w zakończeniu autor — którą zwykle określa się w słowach: „numer poświęcony...” i wymienia się temat, względnie zagadnienia będące przedmiotem większości artykułów w danym numerze. Taka „komasacja” daje niewątpliwie wiele korzyści.

Przy takim układzie powinno się też znaleźć miejsce na specjalne numery „chłodnicze”.

Na zakończenie autor wyraża zastrzeżenia, co do szaty graficznej czasopisma, proponując, by okładce nadać inny charakter, np. przez umieszczenie zdjęć nawiązujących treścią do któregoś z artykułów wewnątrz numeru. Stwierdza również, że czasopismo ogólnie podaje za mało zdjęć i rysunków.

Wnioski uczestników kursu dla kadr kierowniczych MHM we Wrocławiu. W czasie trwania kursu dla kadr kierowniczych MHM zostały zebrane wypowiedzi uczestników odnośnie opinii o tematyce, poziomie i układzie czasopisma „Gospodarka Mięsna”.

W większości wypowiedzi autorzy żądają wprowadzenia w szerszym stopniu publikacji artykułów związanych bezpośrednio z techniką handlu mięsem, szkoleniem kadr sklepowych, sposobem konserwacji artykułów mięsnych i racjonalnymi metodami przechowywania mięsa i jego przetworów w warunkach sklepowych.

Część wypowiedzi proponowała szersze popularyzowanie przez czasopismo osiągnięć najlepszych placówek handlu uspołecznionego, wymianę doświadczeń między zakładami itp. Należy poddać surowej krytyce źle pracujące placówki, przeanalizować ich pracę i przyczyny niedociągnięć, a o pracy swojej powinni mówić sami sklepowi.

Dalsze wypowiedzi wskazywały, że więcej należy pisać artykułów na tematy ideologiczne, podnoszące świadomość polityczną sprzedawców, szczególnie w kierunku poszanowania własności społecznej.

Niektóre wypowiedzi zwracały również uwagę na nowy, a niewątpliwie tak bardzo ważny odcinek, jakim jest produkcja i handel artykułami garmazeryjnymi. Publikacje z tego zakresu, jak stwierdzają autorzy, byłyby bardzo wskazane.

Plan Wydawniczy WPLiS na rok 1955 z zakresu przemysłu mięsnego

Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, starając się jak najbardziej dostosować plan wydawniczy do potrzeb stale rozwijającego się przemysłu, zorganizowało dyskusję nad planem wydawniczym nie tylko w resortach, lecz także wśród najszerzych rzesz czytelników. Na takiej podstawie został opracowany i rozprowadzony plan wydawniczy na 1954 r., a obecnie na 1955 r. Plan ten tworzony był w ten sposób, aby jak najszerzej uwzględnić postulaty II Zjazdu PZPR, a książki obecnie wydane pomagały tak robotnikom jak i personelowi technicznemu w podnoszeniu jakości i ilości produktów, przy równoczesnej obniżce kosztów własnych. Trzeba bowiem, by książki WPLiS pomogły przy rozszerzaniu wachlarza asortymentów pożądaných przez konsumentów, by przyczyniły się do podnoszenia kwalifikacji wszystkich bez wyjątku pracowników przemysłu.

Książki WPLiS wydawane są na różnych poziomach.

Dla pracowników nieprzyuczonych przeznaczony jest poziom pierwszy. Książki te oraz broszury mają na celu ułatwienie zdobycia kwalifikacji. Z zakresu przemysłu mięsnego mają się ukazać w 1955 r. na poziomie I następujące broszury o objętości 40 do 50 str.: „Obsługa urządzeń do wytapiania tłuszczu” — J. Ogulewicz, „Wstępna obróbka jelit” — Brudzińskiego, „Postępowanie z żywcem w rzeźniach” oraz „Jak unikać wypadków przy pracy w zakładach mięsnych” — Kozaneckiego.

Dla pracowników przyuczonych i wykwalifikowanych przeznaczane są przede wszystkim książ-

ki na II poziomie, natomiast dla mistrzów i techników przeznaczone są książki na poziomie III. W planie 1955 r. znajduje się szereg książek na poziomie II/III. m. in. Kosiby i Ostrowskiego — „Kontrola techniczna w przemyśle mięsnym”. M. Kamiennego — „Produkcja konserw w opakowaniach szklanych — konserwy mięsne drobiowe i rybne”, St. Medyńskiego — „Zbiórka i wstępna obróbka skór zwierząt rzeźnych”.

Na poziomie III/IV, czyli dla mistrzów, techników oraz dla inżynierów (IV poziom), mają się ukazać w 1955 r. następujące pozycje: Manerberger i Mirkin — „Technologia mięsa” (część dotycząca mięsa i jego przerobu), Kazakow — „Mikrobiologia mięsa”, Rogaczewa — „Kontrola mikrobiologiczna w przemyśle konserwowym”.

Pragnąc, aby wydane książki były faktyczną pomocą w pracy, a ich tematyka odpowiadała aktualnym potrzebom przemysłu, Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego zwraca się z apelem do wszystkich pracowników przemysłu mięsnego o nadsyłanie swych uwag o Projekcie Tytułowego Planu Wydawniczego na rok 1955. „Projekt Planu” został rozesłany do zakładów mięsnych oraz do księgarni zajmujących się sprzedażą książek technicznych. „Projekt Planu” zawiera tytuły książek dla wszystkich gałęzi przemysłu spożywczego oraz dla przemysłu lekkiego. Do „Projektu Planu” załączona jest ankietę, którą prosimy wypełnić.

Ta cenna pomoc samych czytelników umożliwi WPLiS ostateczne sprecyzowanie Planu w myśl rzeczywistych potrzeb przemysłu mięsnego.

Mgr inż. Zofia Miskiewicz

Wydawca: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCHE — Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71.

KOMISJA PROGRAMOWA: przewodniczący — inż. Z. Zylfiński, członkowie: mgr B. Jarema, R. Górski, T. Skowroński, T. Laskowski, T. Słupski, R. Biskupski.

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY w składzie: redaktor naczelny — mgr P. Szarski; sekretarz redakcji — M. Lisowska; redaktorzy działowi: prof. dr S. Koeppel, R. Głowicki, inż. W. Światłowski, mgr H. Szpuner, inż. J. Kaczmarski; redaktor techniczny — J. Trzebiński

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Koszykowa 54. Telefony: Redaktor Naczelny 8-93-18; Redakcja 8-05-54 wewn. 8.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Prenumerata wynosi: rocznie 84 zł, półrocznie 42 zł, kwartalnie 21 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 7 zł.

Zam. PWG 271/Cz/54 x dnia 13.7.54 r.; Podp. do druku 2.8.54 r.; Druk ukończono dnia 10.8.54 r. Objętość 4 ark. druk. wydaw. 5,2 Pap. sat. kl. VII 60 gr. Form. 61x85, Zakł. Graf.; Dom Słowa Polskiego, Warszawa, pl. Kazimierza Wielkiego. Zam. 3090/c. Nakł. 2944. 5-B-17834

PKO

Z chwilą, kiedy wszyscy obywatele Państwa stali się współgospodarzami dóbr narodowych, rola PKO uległa zasadniczej zmianie. W warunkach Polski Ludowej pieniądź złożony w PKO przysparza korzyści oszczędzającemu obywatelowi nie tylko poprzez oprocentowanie wkładów, ale również poprzez umożliwienie Państwu operowania gotówką wpływa na poprawę warunków bytu człowieka pracy, co miało swoje odbicie w dwukrotnej już obniżce cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Zagadnienie oszczędzania ma wieloznaczny aspekt. Przede wszystkim wychowuje obywateli w duchu gospodarności, umiejętnego wykorzystywania zarabianej sumy pieniędzy, a poza tym umożliwia, w wypadkach kiedy zachodzi tego potrzeba, dysponowanie większą kwotą.

Składanie zaoszczędzonych sum w PKO nie tylko gwarantuje ich stan, bo zabezpiecza przed ew. kradzieżą, zgubieniem itp., ale nawet powiększa dzięki wspomnianemu już wyżej oprocentowaniu wpłat. Ponadto, kwoty powierzone opiece PKO umożliwiają Państwu m. in. szybsze podniesienie stopy życiowej obywateli.

Należy więc skrupulatnie przeanalizować swoje możliwości finansowe, uwzględniając pozycję oszczędnościową, a zaoszczędzoną sumę wpłacić każdorazowo do PKO, czym przysporzy się korzyści sobie i Państwu.